

Za redakcyą odpowiedzialny Wincenty Boleski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy Podgórnjej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedzielnych i dni poświątecznych.

Reklama nadawana Redakcyi nie zwraca się i nieczone będą.

Listy do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 30 fen., w Paderbornie i w Austrii 8 marek 15 fen., w Bielefeldzie, Wilmersdorfie, Siedlitz, Amersfo, Danii, Francji, Anglii i Szwajcaryi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko w naszym sądownictwie, za których pośrednictwem (zobacz nr 64) można także przysłać ogłoszenia do Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (inzeratów): od wiersza piątego siedmioliterowego 15 fen. — Reklamy od wiersza piątego 30 fen. (inclusive numeracja).

## AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie Rajchmann i Brendler, Ulica Senatorska 1. 22. — W Paryżu pan Adam, Rue des Saints-Pères 81. — W Hamburgu, Frankfurte n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei Haenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem M. Deube & Comp. — W Wroclawiu M. Deube & Comp., Haenstein & Vogler i Rudolf Mosse. — W Pleszewie L. Zboralski.

### Od Administracyi Dziennika Poznańskiego.

Kwartalna przedpłata miejscowa (w Poznaniu) wynosi	4.50	mr.
Kwartalna przedpłata miejscowa z odnośnikiem	5.00	„
Kwartalna przedpłata zamiejscowa w obrębie państw wchodzących w skład związku pocztowego niemiecko-austriackiego	6.00	„
Kwartalna przedpłata po za tym obrębem zamiejscowa w Niemczech, pod opaską wprost z Ekspedycyi „Dziennika“	9.00	„
Przedpłata „Dziennika“ zamieszczona jest w cenniku pocztowym: II Abteilung r. 18. str. 268.	7.00	„

Administracya „Dziennika Pozn.“

POZNAŃ, 20 grudnia.

Z powodu zawieszenia prac komisyjnych parlamentu niemieckiego w kwestyi projektu wojskowego, o czym wspominaliśmy już w ostatnim numerze, nie szczędzi prasa rządowa i narodowo-liberalna zarzutów ani wolnomyślnych partji ani frakcyi centrum oskarżając obiedwie o brak patriotyzmu i to w chwili, kiedy, jęj zdaniem, Niemcom zagraża wojna ze strony Francyi. Zarzutów przeciwko panu Richterowi i dr. Windthorstowi nie powtarzamy, są to bowiem te same ogólniki, z którymi już niejednokrotnie spotykaliśmy się, natomiast przytoczymy kilka ustępów już to z dzienników francuzkich już to z mów deputowanych francuzkich, które mają dowodzić owego rzekomego ze strony Francyi usposobienia wojennego. Zaczynamy od artykułu „France“ zatytułowanego: „Przygotowania do wojny“. Największą mową feldmarszałka Moltkego, tak między innymi pisze „France“, wywołała w całej Europie a mianowicie we Francyi wrażenie, że Niemcy wypowiadają nam wojnę. „Nie oddamy nigdy Alzacyi i Lotaryngii“, wypowiedział hrabia Moltke. Ale tego nie spodziewaliśmy się też nigdy; ponieważ jednakowoż zamierzamy odebrać obiedwie te prowincje, które pozostały francuzkami i pragną gorąco należeć do Francyi, przeto jest rzeczą pewną, że nieunikniona stała się wojna między Francją a Niemcami, wojna, która dzisiaj albo jutro, z pewnością jednakowoż przy pierwszej okazji wybuchnie. Już od niejakiego czasu nie oddawaliśmy się pod tym względem żadnym iluzjom, jednakowoż wyrażano się o tej bliższej ewentualności bardzo ostrożnie. Dopiero hrabia Moltke śmiało i wyraźnie to wypowiedział. Ale to jego rzec. Nam nie innego nie pozostaje, jak podnieść rękawicę, którą nam rzucono, i odpowiedzieć na tę wyraźną prowokacyę, że jesteśmy gotowi gwałt odeprzeć gwałtem. Szczęściem to dla nas, że możemy ze spokojem oczekiwać przyszłych wypadków, ponieważ przygotowani jesteśmy na wszelkie ewentualności. Ubolewamy tylko nad tem, że to we Francyi nie jest tyle wiadomem ile być powinno. Obywatele i żołnierze powinni wiedzieć, jak jesteśmy silni. Zamiast tego jednakowoż robimy się sami umyślnie małymi, jakbysmy się obawiali rozwinięciem potęgi naszej dańskich Niemcy. Taki strach nie przystoi nam. Klęska sudańska nie powinna zaciemniać pamięci o klęsce pod Jena. — Tyle artykuł z „France“. Dzienniki berlińskie zamieszczają dalej i to także w odpowiedzi na postępowanie komisji parlamentu niemieckiego w sprawie projektu wojskowego mowę, jaką w dniu 14-go b. m. w izbie deputowanych

wyłosił pan Clémenceau w chwili, kiedy była mowa o ewentualnem rozwiązaniu izby. Po cóż tać się? tak mówił między innymi pan Clémenceau, jeden z największych wpływowych przywódców izby francuzkiej. Panuje między nami „zupełne porozumienie omawiania kwestyi polityki zagranicznej z jak największą ostrożnością (żywe oklaski), jako też unikania wszystkiego, co mogło ministrowi spraw zewnętrznych przysporzyć kłopotu“. W istocie, pod tym względem może we Francyi jedna tylko panować myśl w wszystkich, niechajby do jakiegokolwiek należeli partji. I czyż to w obec takiego położenia mianoby narażać los Francyi, kiedy Europa zależną jest od kaprysów i wypadków, których nikt przewidzieć nie może? Któż byłby zdolny popełnić taką zbrodnię?

Na powyższych wyjątkach z artykułów i mów, powtarzanych z naciskiem przez dzienniki berlińskie, porzeczamy. Przedstawiają one niewątpliwie sytuacyę jako bardzo poważną, jeśli już nie groźną. Ale owe artykuły i mowy wojownicze są, jak słusznie podniósł w komisyi p. Richter, jedynie następstwem już nie tylko projektu wojskowego, ale mów hrabiego Moltkego i ministra wojny, jak gdyby wojna lada dzień miała wybuchnąć. Nie chce jednakowoż tego uznawać prasa narodowo-liberalna; według niej zbroją się Niemcy, ponieważ zbroi się i prowokuje Francya, a więc każdy członek parlamentu będzie zdrajcą kraju, jeśli nie przyjmie bez zmiany projektu wojskowego i odmowy środków pieniężnych Niemcom, które tylko w celu obrony a bynajmniej w celu rozpoczęcia wojny żądają milionów na zwiększenie armii.

Przechodząc teraz do spraw innych zapisać należy, że kandydatura księcia Koburgskiego do tronu bułgarskiego ukazała się i znikła jak meteor. Nikt dzisiaj o niej nie mówi na serio. Wyszła ona podobno jedynie z inicjatywy deputacyi bułgarskiej, która już na samym wyjeździe z Wiednia przekonała się, że liczyć nie może na jęj przyjęcie. Nie podnieśli też tej kandydatury deputacya w Berlinie, gdzie, jak już wiemy, od dwóch dni się znajduje. To, co o niej pisze „Nordd. Allg. Ztg.“, przekonywa nas, że „deputacya jako taka nie będzie w ogólności przyjęta w Berlinie ani urzędowanie ani prywatnie.“ Niektórzy tylko jęj członkowie jako „osoby prywatne“ tego i owego odwiedzą urzędnika zagranicznego urzędu, ale urzędnik ten nie będzie w żadnym razie reprezentował ministra spraw zagranicznych.

Nadmieniamy jeszcze, że przed odjazdem z Wiednia udało się dwóch członków deputacyi do ks. Ferdynanda i bawiło u niego przez czas jakiś. Następnie zaś był jeden z nich u ks. Łabanowa, ażeby się dowiedzieć, jak w Petersburgu przyjęto wiadomość o kandydaturze księcia. Ks. Łabanow odpowiedział, że nie otrzymał jeszcze szczegółowych instrukcyi, przypominał on tylko delegatowi, iż Rosya nie uznaje ani rejenicy ani sobrania. O kandydaturze ks. Ferdynanda nie chciał przyjąć urzędowego uwiadomienia, gdyż, o ile mu wiadomo, Rosya nie porzuciła jeszcze kandydatury ks. Mingrelskiego. Książę Łabanow zakończył uwagą, że nic więcej delegatowi nie może powiedzieć, że jednak deputacya może otrzymać dokładniejsze wiadomości w Berlinie.

W sprawach Anglii dotyczących na uwagę zasługuje to, co dzisiaj pisze „Morning Post.“ Jest czas — są słowa pomienionego dziennika — przestrzód Turcyę przed kontynuowaniem polityki, któraby Anglię zmusiła do energicznego wystąpienia. Rosyjskie groźby wywołują może pewną obawę w Carogrodzie, ale wystąpienie Anglii powinno prędzej otworzyć Turcyi oczy na niebezpieczeństwa, które dla niej wynikają z obecnego położenia. Anglia gotowa jest do trzymmania się swej tradycyjnej polityki, pragnącej utrzymania Turcyi, jednakowoż w obec poważnej sytuacji na wschodzie nie może

pozwolić sułtanowi na prowadzenie dwuznacznej polityki, któraby powiększyć tylko mogła obecne trudności. Jeśli Turcyja wahać się będzie, wtedy zmusi rząd angielski do wystąpienia przeciwko groźbom rosyjskim, co niewątpliwie przekona Portę o tem, że jęj teraźniejsza polityka zgnębna jest dla jęj interesów w Europie i Azji. Ta polityka Turcyi zaś zmusza Anglię w obronie jęj interesów do podjęcia odpowiednich środków bez względu na to, jaki los spotka państwo otomańskie.

Ze Turcyi od niejakiego czasu ręka w rękę idzie z Rosją, rzeczą to wiadomą, co jednakowoż w ostatnim czasie wywołało tak groźny artykuł „Morning Post“ — tego w tej chwili nie wiemy.

### Wydalania.

Z nad granicy Królestwa piszą do „Oręđ.“ co następuje:

„Donoszę wam, iż wydalenie wcale się jeszcze nie skończyło. W czasie przed i po św. Marcinie można było codziennie całe szeregi cztero i parokonných wozów z wygnancami i ich dobytkiem widzieć jadących do Dobrzynia nad Drwęcą. Dużo ich musiało wracać dla niedostatecznych legitymacyi. Co do ostatnich, podaje ciekawych szczegółów: Stolarz Wiśniewski, zamieszkały dawniej w Toruniu, wydany z tamąd, już od przeszło roku siedział jakby na beczce prochu w Golubiu, starając się u władz rosyjskich o pozwolenie do powrotu, którego mu wzbroniono, lecz nadaremnie, gdyż prócz powiatu nie umie dokładnie podać swego miejsca urodzenia. W końcu tutejsza władza sprzykrzywszy sobie te ciągle terminy i korespondencye, skazała p. Wiśniewskiego na 2 tygodnie wzięcia, które też W. już odsiedział, pozostawiając żonę i dzieci na opatrności. Po wyjściu z wzięcia dano mu znów czasu 2 tygodnie do wyprawienia się, w przeciwnym razie zagrożono większą karą. Ciekawość, co z nim zrobią, gdyż tydzień upłynął a W. nie może się o papiery wystarać z wyżej wymienionego powodu. Razem z nim siedział krawiec żydowski, także z Golubia, ojciec rodziny, za toż samo. Wydalenie kwitnie więc u nas jeszcze w najlepsze, choć już tylko w pojedynkę.“

### Jeszcze Polska nie zginęła!

Pod powyższym, na niemiecki tylko język przetłumaczonym „Noch ist Polen nicht verloren“ tytułem, wyszła w Lipsku maleńka, politycznej treści broszura przez autora poprzednio wydanego dzieła: „Der deutsche Krieg mit Russland.“

Autor wychodzi z założenia uważanego przez siebie samego za niewątpliwie, stwierdzonego nadto jednoznacznie brzmieniem oświadczeniami ministrów Austrii i Węgier, ministrowi wojny pruskiego Bronsarta, sędziwego feldmarszałka Moltkego, że wojna jest nieunikniona, a że od jęj wybuchu dzielą świat europejski zaledwie miesiące, jeżeli nie tygodnie.

Znajdując się politycznie na stanowisku prusko-niemieckim, podzielając strategicznie widzenie rzeczy prawdopodobnie pod inspiracyę oficjalną a pod pseudonimem Sarmaticusa występującego publicysty, uważa autor broszury lipskiej Prusy i Niemcy w przyszłej wojnie jako naturalnych i koniecznych nieprzyjaciół Rosyi, zajęcie Moskwy przez armię niemiecką za cel wojny prusko-rosyjskiej, przywrócenie Królestwa Polskiego za naturalny rezultat i nagrodę zwycięstwa odniesionego przez Austryę i Prusy nad Rosją.

„My Niemcy“, woła autor, „będziemy zawsze i pod wszelkimi warunkami tymi, na których wojna będzie wymuszona.“

„Niemiecka polityka była zawsze do najwyższego stopnia pokojową a jeszcze w ciągu ostatnich dni dokładała wszelkich możliwych usiłowań, aby zwrot na gorsze powstrzymać.“

Wypowiedziawszy podobne pokojowe wyznanie wiary, wypowiada autor dalej przekonanie, że ani Austrya, ani Prusy, zmuszone do wojny, nie będą myślały o aneksjach zdobytych na Rosyi obszarów, ale że powinny, zadowolniając się posiadaniem tego, co im z podziałów Polski w ręce wpadło, utworzyć z działu Polski pod panowaniem rosyjskiem w połączeniu z prowincyami nadbałtyckimi wielkie państwo polskie, któreby stanowiło przedmurze dla Niemiec i europejskiego zachodu w ogóle przeciw jakimbyż usiłowaniom rosyjskim, kiedy Rosyi dostałoby się pozaeuropejskie zadanie cywilizowania Azji.

Traktując Polaków ze zwykłą Niemcom beceremonialnością a zarazem najdoskonalszą nieznajomością rzeczy, ludzi i stosunków, mówi autor, nie wiele lepij, jak gdyby mówił o jakich Indianach amerykańskich, „iż taka akcyja i taka restauracya utworzyłaby obszary polskie cywilizacyi“.

Kwestyą, czy takie państwo ściśnięte między Rosją nie zupełnie przeciw zniszczoną i zgniecioną a Niemcy, pozbawione wpływów handlowych, z zamkniętymi na wszystkie strony granicami, mogłoby istnieć ekonomicznie, pomija autor bardzo mimochodem, pocieszając się ogólnie, iż „ujścia Odry i Wisły (a więc Niemcy) zyskałyby pożądaną dla siebie kraj zapasowy, „Hinterland“.

Z jaką jednakże korzyścią dla siebie, dla owego „Hinterlandu“, czy może, jak za Frydryka II z komorą celną na Wiśle pod Fordonem i zamknięciem portu gdańskiego pod Neufahrwasser, tego nie powiada autor broszury.

Na wojowniczych chęciach przeciw Rosyi nie zbywa autorowi, jak mu nie zbywa na pewności, że Polacy w walce podobnej mogą się tylko znajdować po stronie niemieckiej.

„Walka“, woła, „przeciw brutalnemu moskwicyzmowi (Moskowitzertum), przeciw panowaniu knuta, znajdzie Polaków po stronie Niemców; ceną zwycięstwa, będzie nowe państwo polskie. Jeszcze Polska nie zginęła! Noch ist Polen nicht verlor!“

Nie najmniej doprawdy z tego wszystkiego oryginalnym jest podobny okrzyk wznieiony ze strony wienopoddańczego polityce kanclerskiej Niemca pod koniec tego samego roku, w którego początku sam kanclerz wystąpił ze znanymi antipolskimi projektami i zadekretował dość bezgródkowo zagładę polskiego żywiołu w granicach państwa pruskiego.

Budującym również po wznesieniu owego okrzyku: „Noch ist Polen nicht verlor“ ze strony autora, następną ustęp pod koniec jęj elaboratu:

„Z polityczną reorganizacyą powinnyby też nadal postępować ręka w rękę i ekonomicznie, jako i dalszy rozwój prawa narodów na podstawie sprawiedliwości i moralnych zasad. Miejmy nadzieję, że niemieckie cesarstwo, któremu zapewnie i nadal przewodzią rolą w składzie europejskim będzie przeznaczona, na wszystkie strony będzie urzeczywistniała program postawiony przy swym utworzeniu, zgodnie z którym będzie zawsze opiekunem cywilizacyi, wolności, oświaty, umoralnienia i dobrobytu.“

Zapomniał znać znany i optymistyczny autor rzeczy tak świeżej daty, jak wydała i antipolskich praw wyjątkowych.

Niechaj godzi je, jeżeli mu się podoba, ze swemi

116

## Na dziejowym przelomie.

Powieść historyczna z XV. wieku

przez

JÓZEFA ROGOSZA.

Tom trzeci.

(Ciąg dalszy. Zobacz numer 290.)

VIII.

Heleńko ślepy wódz Taborytów zdobył jaki gród warowny, zamieszkały przez Niemców znanych z nienawisści do Czechów, bądź też przez takich Czechów, którzy z obawy przed cesarskimi, lub żeby sobie ich względy zaskarbić, zapierali się kielicha, gniew jego dochodził zawsze do ostatecznych granic i nie było na świecie człowieka, któryby go wtedy mógł natchnąć łagodniejszem uczuciem. Tym, co mu w ręce wpadli, nie pomagali ani próśby ani zaklęcia, ani ży, ani przyrzeczenia, że oddadzą poprawią się i pójdą z nim, gdzie im każe. Żyżka, głuchy na jęki rozpacz, a pełen wzdargy dla tych co tchórzliwi w obliczu śmierci, kazał jednym ścianać, drugich palić na stosach, innych znów zrzucić z górnych pięt domów na miecze i oszcypy. Tak samo postąpił z nieszczęśliwymi mieszkańcami Niemieckiego Brodu. Po zajęciu miasta działa się w niem rzeczy, na których wspomnienie kronikarzom ówczesnym włosy na głowie stawały. O kim tylko Taboryci wiedzieli, że im nie był przychylny, ginął zaraz śmiercią okrutną, a gdy po kilku dniach miasto prawie do szczytu spalane i obficie krwią zlane stanęło pustkowiem, wtedy Żyżka zofic stawiający je na łaskę psom, za którymi wkrótce wilki przyciągnęły, odszedł dalej ze swoimi. Przez siedm lat nikt Niemieckiego Brodu nie odbudowywał, i przez cały ten czas każdy z daleka go obchodził, widząc w nim

prerażający pomnik gniewu ślepego wodza Taborytów.

W tydzień po rozbiću wojsk cesarskich, Prokop Eysy wzięwszy z sobą dwa tysiące ludzi, wozy i pięć wielkich armat, pociągnął ku morawskiej granicy, gdzie dotąd kilka zamków, zostawało w posiadaniu cesarskich przyjaciół. Między niemi wyróżniał się Stolzburg, w którym siedział graf niemiecki, znany od dawna z szalonej nienawiści do wszystkiego co czeskie. Taboryci już niejednokrotnie kusili się o zdobycie jego warowni, lecz, zawsze odstępowali nie nie wskórawszy, bo nie tylko sam graf bronił się walecznie, lecz na jego szczęście każdym razem przychodzili mu także cesarscy na pomoc. Prokop postanowił skończyć z tem gniazdem, i wziąć je bądź szturmem, bądź dłuższem oblężeniem, ponieważ bystry jego umysł mówił mu, że gdy Stolzburg upadnie, sąsiednie zamczki natychmiast się poddadzą.

Spytek oddawszy Zawiszę samemu Żyżce, który kazał jęca do Pragi odprowadzić, połączył się z Prokopem, ponieważ od dawna pragnął zobaczyć, jak Czechowie, sławni już na cały świat ze sztuki wojowania, warownych miejsc dobywają. Spytek umiał potykać się w polu otwartem, wszelako dotąd nie zdarzyło mu się jeszcze widzieć formalnego oblężenia, w którym różne wieże i armaty ważną rolę odgrywały. Porozumiewszy się więc z Hermanem i Sierstrzenicem, którzy przyrzekli mu towarzyszyć, poszedł z Czechami. Nim jednak pod Stolzburgiem stanęli, spotkał go przypadek, w którym o mało swojej odwagi życiem nie przypłacił.

Pewnego dnia, wzięwszy z sobą tylko dwóch łuczników, oddalił się od oddziału idącego doliń, i wyjechał na niewielkie wzgórze, rzadkim lasem porośłe, z kądem chciał rozejrzeć się po okolicy. Ledwie stanął na wyżynie, spostrzegł po jęj drugiej stronie kilkunastu zbrojnych, zajętych warzeniem jada. Ludzie stali dokoła ogniska, co pod lasem płonęło, konie były do drzew przywiązane. W przekonaniu, że są to Czesi, zbliżył się do nich na jakie sto kroków i dopiero gdy ci spostrzegli go, skoczyli na koń i głośno po niemiecku wołając: „Zabij!“ starali się go otoczyć, poznał, że ma z nieprzyjaciółmi do czynienia. Wojska cesarskie, złamane pod Niemieckim Brodem, rozspaly się na małe oddziały, z których jedne umknęły wraz z cesarzem do Węgier, pod-

czas gdy drugie, zostające pod dowództwem zuchwałych condottierów, włożyły się po Czechach i żyły z łupieży. Na jeden taki oddział Spytek przypadkiem teraz trafił. On jednak nie miał czasu nad tem się zastanawiać z kądem ludzi tu się wzięli, gdyż przedewszystkiem potrzeba było myśleć o obronie. To też ledwie usłyszał, z kim ma do czynienia, dobył miecza, i zrobiwszy nim krzyż w powietrzu, rzucił się na tych, co mu drogę zamykali. Łucznicy przyskoczyli do niego, i choć byli to chłopcy młodzi, rzucili się także mężnie na Niemców. Cesarscy widząc przed sobą tylko trzech ludzi, zaczęli na nich wołać, żeby się poddali, Spytek jednak zamiast to uczynić, najechał tego, co mu był najbliższy i silnem kopii uderzeniem zmiołł go z konia.

Gdy Niemiec z głuchym jękiem na ziemię się zwałił, wtedy jego towarzysze z krzykiem rzucili się na zuchwałego rycerza, a że łucznicy mieli na sobie lekką zbroję, więc też pierwsi ulegli. Spytek bronił się jak lew i wciąż walcząc dostał się na szczyt pagórka, gdzie go już Taboryci mogli ujrzeć. Tak się też stało. Pierwszy, który usłyszał najpierw szcęk broni, potem krzyki, był Hermann.

Ten już od dłuższego czasu patrzył niespokojnie w tę stronę, w którą Spytek odjechał, ledwie więc spostrzegł jakiś huciec na pagórkę, krzyknął na ludzi Melsztyńskiego i na koń wskoczywszy puścił się przyjacielowi na pomoc.

Niemcy ani spostrzegli, kiedy czarny rycerz wsiadł im na kark. Kilku zważyło się jak kłody, reszta w spiesznj ucieczce szukała ocalenia. Pomoc przyszła jednak za późno. Między tymi, co na ziemi leżeli, znajdował się także Spytek Melsztyński. Wśród walki spadł mu hełm, poczem jeden z nieprzyjaciół z tyłu przyskoczywszy, ciął go w czaszkę. Rycerz padł, a teraz leżał blady, z oczami zamkniętymi, w kałuży krwi purpurowej, w której jęgo włosy się kąpały.

Hermann wsiadł z konia i nad nim się pochylał. Żył jeszcze... Ucieszony obwiązał mu głowę serwetą i rozkazawszy ludziom, aby go wzięli na ręce, wrócił z nim do oddziału Prokopa. Wieczorem tegoż dnia stanęli pod Stolzburgiem.

Spytek żył, ale wciąż był bezprzytomny. Na szczę-

ście jęgo przyjaciół, między Taborytami znajdowało się wielu takich, co umieli rany opatrywać, prócz tego u podnóża onęj góry, na której spoczywał stał Stolberg, z ludnej niegdys włości zostało jeszcze kilka chat w dobrym stanie i w jednej z nich ranny znalazł dobre pomieszczenie.

Ponieważ Spytek nie mógł żadną miarą dalszej podróży odbywać, przeto Hermann i Sierstrzeniec urządzili, że pierwszy z nich przy nim zostanie i będzie go doglądał, drugi zaś pojedzie zaraz do Melsztyna i uwiadomi tam wszystkich o nieszczęściu, jakie komesa spotkało. Z Melsztyna przyrzekł Sierstrzeniec udać się do Krakowa po mistrza Ruprechta, choć nie tał powątpiewania, że sławny ten doktor zechce jęchać do Czech.

— Że mistrz Ruprecht lubi pieniądze, o tem wiem — kończył — ale wątpię, czy odważy się puścić w kraj wojną zawichrzony.

— Pod tym względem możecie być spokojni! — Hermann odpowiedział. — Choć to mój brat rodzony, mogę was jednak upewnić, że z niego jeszcze większy łakomca niż tchórz! Ręczę wam, że jak tylko usłyszy do kogo go wzywają, bez namysłu w drogę się wybierze. Jedźcie więc, burgrabio, jeszcze dziś i przysyłajcie nam pomoc.

Sierstrzeniec, wzięwszy z sobą dwóch ludzi, puścił się samotrzeć do Małopolski i tak dobrze się sprawił, że już szóstego dnia nad wieczorem przybył pod Stolzburg dworzanie Melsztyńskiego (między tymi znajdowali się notaryusz i podskarbi), prowadząc z sobą całą chorągiew wojską, której jęgowodą był Jerzy ze Stopnicy. Ten na widok swoich ludzi tak się rozrzewnił, że o mało w głos się nie rozplakał. Po nich na trzeci dzień przybył także mistrz Ruprecht, którego wzięł pod swoją opiekę Mikołaj Lanckoroński. Ten ledwie się dowiedział, co się Spytкови stało, zebrał natychmiast garść ludzi i na ich czele popieszył do przyjaciela. W ten sposób pod Stolzburgiem znalazło się razem blisko trzystu Polaków. Zaden zaś z nich nie myślał siedzieć bezczynnie, lecz każdy spieszył Czechom na pomoc, bo wszyscy oni tak samo jak Czechowie Niemców nienawidzili.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

planami rekonstrukcji Polski przez Niemcy, choćby nawet kosztem Rosji.

W dodatku jest autorem doborzymem życzeniowym uszczęśliwić przysły tron przywróconej Polski — Aleksandrem Battenbergskim.

„Pod jego rządami“, mówi pocziwy autor, „byłaby Polska pewną ręką zaprowadzona na tory cywilizacji (naturalnie, my biedni Irokezi!) i do materialnego dobrobytu.

„Rozwijałaby się pod opieką wolnej ustawy pokojowej i skutecznie, niezależnie od upokorzonej Rosji, w przyjaznych stosunkach z mocarstwami zachodnimi. Aureola sławy, która głowę jego otacza, wyszłaby na dobre nowemu państwu.

„Pod jego berłem byłaby wolność sumienia zabezpieczona, byłoby zapewnione zgodne pożytki katolickich Polaków z protestanckimi krajami nadbałtyckimi.“

Nawiasowo powiedziawszy, trudno nam z szanownym autorem dzielić owy entuzjazm do osoby księcia, któremu telegramowski wystarczał do poźegnania się z tronem już posiadaniem, na którym go naród gwałtem chciał zatrzymać.

Mniejsza jednakże o to.

Jakaż pewność jednakże, a na niej to przecież opiera autor wszelkie swe kombinacje, że Prusy i Rosja znajdą się w przyszłym wojennym zatargu, jeżeli w ogóle doń przyjdzie, w przeciwnych sobie obokach.

Nam zdaje się ciagle, że niemiecka polityka zajmie w obec stworzonego przez nią w znacznej części konfliktu stanowisko zbrojne i w gotowości wojennej wyprzedzające, że stosownie do rezultatów wojny, na której pierwszy akt będzie tylko patrzyła, obierze sobie szprymierzeńców i nieprzyjaciół, że zaś wystąpiwszy z rezerwy, będzie działała li i bezpośrednio tylko w interesie własnym i własnego plemienia, bez wdawania się w jakiebądź idealne programy.

Cokolwiek bądź, dowodzi jednakże broszura: *Noch ist Polen nicht verloren*, elaborat tego samego pióra, co „*der deutsche Krieg mit Russland*“, znajdujący się w tak bliskim powinowactwie z uwagi godnym dziełem *Sarmaticusa* pod tytułem: „*Der polnische Kriegsschauplatz*“, iż sprawa czy kwestya polska, nie jest, choćby nawet w zbrojnym sumieniu Niemców i ich publicystyki tak bezpownotnie i raz na zawsze pochowana, jak to wysokie sfery polityki i dyplomacji europejskiej czy to w notach swych, czy przy danej sposobności z trybun sejmowych lubią w obecnej chwili zaręczać.

## O język polski.

Hr. Karol Mielżyński, dziedzic dóbr Chobienice w powiecie babimiojskim położonych, oskarżony został o przekroczenie kilku rozporządzeń rejencyjnych z roku 1881—84, ponieważ tablice przy wozach fornalnych, na których wedle tych przepisów nazwa majątku lub też nazwisko właściciela znajdować się powinno, zaopatrzony kazał w polską nazwę „Chobienice“. Sąd Iawnicy w Zbąszczyńsku skazał hrabiego Mielżyńskiego na karę 30 m. wychodząc z tego założenia, że według opinii urzędu ziemskiego główny majątek hrabiego nazywa się urzędowo „Köbnitz“ i dla tego albo ta nazwa albo też nazwisko właściciela na tablicy znajdować się było powinno. Hrabia M. zaapelował do sądu ziemskiego w Międzyrzeczu, który wyrok ten zniósł i hr. Mielżyńskiego od wszelkiej kary uwolnił.

Sąd ziemski uzasadnił wyrok ten jak następuje: Chociażby nawet tablice rzeczono nosiły nazwę „Köbnitz“, to zdążyć jeszcze nie wynika, żeby odnośnym rozporządzeniem zadość się uczyniło. Majątek ten nosi obok nazwy „Köbnitz“ nazwę polską „Chobienice“, a nazwa ta ostatnia jest w owiej okolicy w szerszym użyciu, gdyż ludność tamtejsza jest przeważnie polską. Uwzględniając, że język polski tamże przeważa, przyjąć trzeba, że majątek dostatecznie na tabliczkach był oznaczony.

Zresztą nie ma w tym względzie konkretnych przepisów, jaką nazwę mają nosić tabliczki, jeżeli majątek jaki wiewięć nosi nazwisko.

Przewidując temu wyrokowi założył prokurator rewizyjny, która jednakże przez Kammergericht w Berlinie, który sprawę tę w tych dniach rozpatrywał, zgodnie z zapatrywaniami poprzedniego sędziego oddaloną została.

Pisaliśmy już dawniej, że taką samą sprawę przeprowadził hr. Stefan Dąbski, którego również skazano w pierwszej instancji na karę pieniężną za napisy na wozach nazwy właścicieli Żakowo.

W wyższych instancjach p. hr. Dąbski również od kary został uwolniony.

Przykłady te pouczają, że na każdym kroku praw języka naszego bronić należy nawet w najdrobniejszych szczegółach, — przy gorliwej obronie sprawiedliwość musi być wymierzona.

Niestety obrona ta nie wszędzie jest podejmowaną i w wielu razach wbrew przepisom prawnym ulegamy pierwszemu lepszemu życzeniu czy nakazowi komisarzy i niższych urzędników policyjnych.

Na wielu też tabliczkach na wozach, są nazwy bez najmniejszej potrzeby niemieckie.

Tak być nie powinno. Przekonani jesteśmy, że przykład pp. hrabiego Mielżyńskiego i Dąbskiego nie przeminie bez skutku i że każdy z nas przestrzegać będzie praw językowi naszemu służących, bez względu, w jakim wypadku naruszenie ich ma miejsce.

Skoro już mówimy o napisach polskich, to nadmieniamy, iż w mieście Grodzisku istnieją na rogach ulic tabliczki z nazwami tychże ulic polskimi i niemieckimi.

W tamtejszej radzie miejskiej stawiono wniosek, aby z tabliczek tych napisy polskie usunąć. Rada miejska wszakże odrzuciła rzeczony wniosek, wychodząc z tej zasady, że prawo z 28 sierpnia 1876 o języku urzędowym nie odnosi się do tabliczek na rogu ulic.

Nasz magistrat i rada miejska były tegoż samego zdania, wyższe instancje wszakże nie podzieliły go.

Nie przeszkadza to jednak magistratowi tutejszemu nie wypłacać gminie Głuszyńskiej kilku tysięcy talarów jedynie dla tego, że taż gmina czy dozór kościelny żąda wypłacenia ich w języku polskim.

A przecież dozór nie jest żadnym urzędem a wreszcie upomina się o dług, — żądanie takie zawsze winno być zaspokojone, choćby w nieurzędowym języku było wnoszone.

Nie od rzeczy będzie także przypomnieć wszystkim o obowiązku posługiwania się wszędzie i na każdym kroku językiem naszym.

Przypominamy to i przypominając nie przestaniemy, bo niestety przekonywamy się bardzo często, że bez najmniejszej potrzeby a z prawdziwym ubliżeniem dla godności narodowej używamy zamiast swego języka niemieckiego.

Jakże mają obcy szanować naszą drogą mowę, gdy sami należytego dla niej szacunku nie okazujemy.

## Z rozpraw parlamentu.

**Berlin**, 19 grudnia. Parlament odroczył się w dniu wczorajszym aż do 4 stycznia. Ostatnie jego posiedzenie przed świętami, na które szczerpa się tylko stawiała liczba posłów, zajęła dyskusja nad dalszym porządkiem obrad, tak iż do dalszych obrad nad etatem wcale nie przyszło.

Przed przystąpieniem bowiem do porządku obrad oświadczył marszałek, iż zamierza odroczyć parlament aż do 7 stycznia.

Poseł Köller użył tej sposobności do wystąpienia przeciw komisji wojskowej z zarzutem, że zawczasie się odroczyła i nie ukończyła swęj pracy przed świętami.

Poseł Richter stanął w obronie komisji przeciw powyższemu zarzutowi. Gdyby bowiem komisja obradowała dalej i powzięła pewne uchwały co do wojkowego projektu, to i tak parlament nie mógłby przed świętami sprawy tej załatwić, a zwłaszcza że referat komisji wymagałby dłuższego czasu.

Dr. Windthorst ponowił oświadczenie swoje złożone już w komisji, a mianowicie, że frakcja centrum da ostatni grosz i uchwali wszystko, skoro tylko okaże się tego konieczność. Codziennie otrzymuje mówca zapytania co do środków, jakimi mają być pokryte nowe, a tak wielkie wydatki na armię i dla tego należy zbadać gruntownie ekonomiczne położenie cesarstwa, zanim się przystąpi do jakiejś uchwały.

Minister Bötticher zwraca się głównie przeciw posłowi dr. Windthorstowi i pyta go: gdzie są te uchwały, o których mówił dr. Windthorst? Dalej powiedział dr. Windthorst, że przy drugim czytaniu wojkowego projektu zastanowił się frakcja centrum nad ekonomicznym położeniem kraju, a więc uchwały swoje zaleźni czyni od finansowego położenia. Takimi to sprzecznymi wojuje p. Windthorst. Wyraził muszę nadto żal w imieniu związkowych rządów z tego powodu, że komisja wojskowa nie ukończyła obrad nad projektem tyle ważnym w czasie, który uważał rząd za konieczny, aby zamierzone wzmożenie armii mogło być przeprowadzone z rozpoczęciem nowego roku etatowego. Muszę wyrazić żywe moje ubolewanie z tego powodu, że doniosły projekt przekazany wojskowej komisji nie został dotąd przedyskutowany przez komisję, jak tego życzył sobie Najjaśniejszy pan. Proszę przeto panów, abyście jak najrychlej uchwalili wojskowy projekt.

Posłowie narodowo-liberalni podzielonego byli zdania co do odbycia jeszcze posiedzenia parlamentu w poniedziałek.

Posłowie dr. Buhl i Marquardsen uważali poniedziałkowe posiedzenie komisji za zbyt czyste po odroczeniu się komisji wojskowej.

Poseł Helldorf oświadcza w imieniu konserwatyistów, że prawica bynajmniej nie pragnie rozwiązania parlamentu, lecz jedynie chce w obec kraju stwierdzić, że komisja wojskowa nie ukończyła swych obrad przed świętami, chociaż mogła je ukończyć.

Poseł Richter odpowiada na to, że stronnictwo wolnościowe musiało zająć w komisji wojskowej takie stanowisko, jakie zajęło, ponieważ w pierwszym rzędzie odpowiedzialnym jest swym wyborcom.

Poseł Rickert podnosi z naciskiem, że lewicy tak samo leży dobro ojczyzny na sercu, jak prawicy i wszelkie w tym względzie zarzuty stanowczo musi odeprzeć. (Z prawicy odzywają się głosy: „Nie“. — Z lewicy: „Pfu!“.) Jest to niesłychane oszczerstwo ze strony prawicy występować z takim zarzutem.

Marszałek powołuje za to posła Rickerta do porządku.

Dr. Windthorst oświadcza, że frakcja centrum nie da się co do patryotyzmu prześcignąć żadnemu stronnictwu. W komisji też wojskowej zgodziło się centrum na wszystko, czego żądała administracja wojskowa, ale naturalnie na pewien czas tylko w tem przypuszczeniu, że w roku przyszłym taka sama zapadnie uchwała, jeżeli położenie się nie zmieni. Od rządu przeto należy tylko otrzymać to, czego żąda. Rozwiązania parlamentu nie obawia się dr. Windthorst wcale.

Poseł Stauffenberg podnosi, że zamiarem wojskowej komisji było nie odraczanie i przedłużanie obrad, lecz dążenie do porozumienia.

Marszałek proponuje następnie odroczenie parlamentu aż do 4 stycznia.

Dr. Windthorst wnosi o przedłużenie wakacji aż do 7 stycznia, gdyż tak zwykle bywało.

Przy głosowaniu okazało się, że obecnych w izbie było tylko 163 posłów, a więc za mało do stanowienia prawomocnych uchwał. Skutkiem tego oświadcza marszałek, że przyszłe posiedzenie odbędzie się 4 stycznia o 2 godzinie i solwuje posiedzenie.

## Z prasy bułgarskiej.

„Derzawny Wiestnik“ w nr. 111 zamieścił rozporządzenie ministra wojny, według którego oficerowie dymisyonowani podpisując się na broszurach i odezwach treści politycznej z wymienieniem rangi wojskowej, podlegać będą sądom polowym.

Organa rządu dzisiejszego domagają się kar surowych dla wychowawców tirnowskiej szkoły junkrów, którzy przyjmowali udział w antyrządowych działaniach.

„Niezawisima Bułgaria“ polemizuje z dziennikiem kroackim „Hrvatska“ (organ Stracewicza, dawniejsza „Sloboda“).

„Niezawisima Bułgaria“ wystąpiła namietnie przeciw Czechom, Chorwatom i Czarnogórcem za to, że powstają na rejentów za ich postępowanie względem Rosji, która dziś tak gnębi Bułgarów, jak nigdy nie przesładowała ich nawet Turcyja. Organ bułgarskiej rejencji wyraża przy tem życzenie, ażeby wszystkie te trzy narodowości doświadczyły na sobie jak najprędzej „dobrodziejstwa knuta rosyjskiego“.

„Hrvatska“ z powodu tego artykułu zapytuje, gdzieby obecnie byli Bułgarzy razem ze swą „Niezależną Bułgarią“, gdyby nie było rosyjskich pieniędzy, rosyjskiej krwi, rosyjskich armat i bagnatów? Czy mogliby pod władzą turecką bawić się w rewolucyjną i konstytucyjną jak obecnie? Czy u ludzi tych do tego stopnia mózg rozrzedzony i serce skamieniałe, że swoich wspaniałomyślnych oswobodzicieli mogą porównywać ze swoimi gnębiicielami? Czy ta czerń bułgarska sądzi, że Rosja przyniosła tyle ofiar dla korzyści tych panów, którzy nie są wari narodem cygańskim, a nie tylko rosyjskiego knuta? Albo te istoty sprzedające sądzą, że Rosja oswobodziła Bułgarię na to, ażeby oni mogli sprzedać ją Niemcom i Anglikom? Prawdziwi bracia

słowiańscy, kończy „Hrvatska“, wiedzą o tem, gdzie im szukać należy prawi i w ich braci; bułgarskiej braci podobnego rodzaju wstydziłoby się nawet cyganie. My jako Chorwaci i prawdziwi przyjaciele Słowian, zasługujących na szacunek, nie możemy w tym względzie porozumieć się z Niemcami, osobliwie we wszystkim tem, co się tyczy stosunków słowiańskich; dla tego i w danym wypadku jesteśmy innego zdania, a bułgarskim rejentom i ich zwolennikom zostawiamy pole do porwania knuta rosyjskiego i obalenia barbarzyńskiego rosyjskiego państwa. O naszej zaś swobodzie, której tak nam zdroszcza rejenci bułgarscy, nie mamy zamiaru mówić, lecz z przyjemnością ustąpiłobyśmy ją im za ich straszliwy „knut rosyjski“.

„Hrvatska“ widocznie albo tyle wie o stosunkach polsko-rosyjskich i małorusińsko-rosyjskich, ile jeden z jej współpracowników, który prosił mnie o wymienienie mu dzienników opozycyjnych przeciw rządowi rosyjskiemu wychodzących w Warszawie, albo że węgrowska rubla rosyjskiego po ziemiach słowiańskich bynajmniej nie jest legendą i „Hrvatska“ musi coś o tem wiedzieć pozytywnego.

„Zornica“, którą wydaje w Carogrodzie amerykańskie Towarzystwo ewangelickie, ma z górą 10,000 prenumeratorów. Jest to najbardziej rozpowszechnione pismo, osobliwie w Rumelii i Macedonii. Zapisują je przeważnie popi, nauczyciele wiejscy i włościanie, gdyż jest wyborne redagowane i niezmiernie tanie. Do przewrotu „Zornica“ pod względem politycznym stała zupełnie na gruncie neutralnym. Artykułów polityczno-polemicznych nie zamieszczała, a tylko streszczała z innych dzienników wiadomości, mogące interesować ludność bułgarską. Od niedawna pojawiają się w niej i artykuły polityczne nader nieprzyjemne dla Rosji. I tak w nr. 38 po zacytowaniu wyjątków z prasy rosyjskiej, osobliwie „Moskowskija Wiedomosti“, „Zornica“ słusznie powiada: „Jeżeli pogląd podobny na sprawy bułgarskie podziela rząd rosyjski i Rosya, wówczas Bułgarzy powinni się modlić: „Boże! zachowaj nas od podobnych przyjaciół.“

Z „Timesa“ i „Standarda“ przedrukowuje szereg artykułów, w których przeprowadza się myśl, że przedtem Rosya żądała oswobodzenia całej Bułgarii, gdyż sądziła, iż łatwo ją zrusyfikuje. Teraz zaś występuje przeciw Bułgarii, gdyż obawia się, że Bułgaria silna nie pozwoli jej mieszać się do swych spraw wewnętrznych.

W prasie bułgarskiej pojawiają się coraz częściej artykuły, dowodzące, że jedynym zbawieniem dla ludów bałkańskich jest federacya.

„Swoboda“ po przytoczeniu wyjątków z mowy hr. Robilanta i niemieckiej mowy tronowej powiada:

„Czego więcej jeszcze wymagamy od Europy, mieliby nas prawo zapytać cudzoziemcy sympatyzujący z nami. I rzeczywiście, jakiego większego podtrzymania możemy wymagać jeszcze w obec stanowczych oświadczeń w mowie tronowej niemieckiej i hr. Robilanta. Zaledwie tydzień temu określiliśmy charakter i znaczenie mów lorda Salisbury'ego i hr. Kalnoky'ego i wypowiedzieliśmy wówczas, że Europa znajduje się w położeniu z 1878 roku; lecz po mowach wymienionych przyznać należy, żeśmy się cofnęli do 1854—56 r.“

„Najprostszym wnioskiem, jaki wyciągnąć można z tych mów jest, że w kwestyi bułgarskiej nastąpiło porozumienie między czterema mocarstwami, do których zmuszoną będzie przystąpić i Turcyja, a może i niektóre małe państwa bałkańskie; dla nas koalicya podobna ma dwójakie znaczenie.

„Pierwszym i najbliższym jej rezultatem jest, że od pogroźek Rosji na konto naszej swobody i niezależności jesteśmy ocaleni; drugim, trochę dalszym rezultatem, że obecność w tej koalicyi Anglii i Włoch zabezpiecza nas w przyszłości od wpływu elementu niemieckiego.

„Rozpatrując się w naszym położeniu i usiłowaniu ku zabezpieczeniu naszej niezależności od zdobywczycy (pochitilem, właściwie złodziejskich) wymagań Rosji, zabezpieczenia też naszą samoistność w przyszłości i od wielkiej rasy niemieckiej.

„Byłoby rzeczą nie do darowania walczyć przeciw wojowniczym zakusom Rosji tylko dla tego, ażeby następnie zakosować gorzkich owoców „rozumnego rządu“, który taki porządek zaprowadził w Bośni i Hercegowinie i patryotycznego postępowania ks. Bismarcka z Polakami w Poznaniu. Od ewentualności podobnej bronii nas obecność w koalicyi Włoch i Anglii.

„Piszący, w przewidywaniu niebezpieczeństwa w przyszłości niejednokrotnie wykazywał, że alfa i omega polityki naszej zewnętrznej powinno być dążenie do utworzenia federacyi ludów mieszkających na półwyspie bałkańskim i że tylko federacya jest w stanie zabezpieczyć nas od wszelkich wpływów obcych.“

Zwracając się do Rosji i publicystyki rosyjskiej, dziennik tak kończy:

„Największe państwo słowiańskie nie znajduje się w takim położeniu, że udział jego w federacyi jest rzeczą niemożliwą. Z tego powodu nie od rzeczy jest przypomnieć naszym braciom rosyjskim po pierze, że przepaść, która dzieli Rosyą od Bułgarii i Serbii nie da się wypełnić ani przeskoczyć za pomocą reakcyjnego rosyjskiego słowianofilstwa, lecz że należy obrać inną drogę. Potrzebna jest zmiana całego ustroju Rosji na zasadach równouprawnienia wszystkich narodowości i zupełnej równości ekonomicznej. Tak, bracia! Przeobrażcie waszą monarchię w państwo konstytucyjne, a nazajutrz nie tylko możecie odzyskać w Bułgarii i Serbii wpływ, lecz i personalną unią z temi państwami, i w taki sposób urzeczywistni się ten panslawizm realny, którego napróżno szukacie tam, gdzie nie ma i być nie może.“

W innym artykule tenże dziennik pisze:

„Naród bułgarski jest słowiański. Słowianami są i Polacy, Chorwaci, Serbowie, Czarnogórcy. Żaden z tych ludów nie rzekł się swęj indywidualności, swęj historii, swęj godności narodowej, a zatem nie mamy potrzeby i my jej rzekać się. W carstwie rosyjskiem są Słowianie Małorusini, nie mówiąc już o Polakach. Odczuwają oni jarzmo Wielkorosyan i nie chcą podzielać ich losu.

„Jeżeli nas oswobodziła Rosya, to czyż z tego wynika, że mamy uczynić dla niej ofiarę ze swęj narodowości, historii, niezależności? Zapłata podobna za turecko-rosyjską wojnę byłaby stokroć cięższa od tego, co zdobyliśmy w skutek tej wojny. Zapłacić za zdobytą żywot państwową śmiercią swęj narodowości, znaczyłoby nie oswobodzenie od jarzma obcego, lecz własne unicestwienie. Rząd bułgarski nie może zgodzić się na ustępstwa, gdyż Bułgaria nie jest własnością ani księcia, ani rejencji.“

## Wiadomości urzędowe.

Przeniesieni zostali: sędzia okręgowy Clauswitz z Głogowy do I sądu okręgowego w Berlinie; sędzia ziemski No hr z Huty Królewskiej do sądu ziemskiego w Bytomiu; sędzia okręgowy Weimer z Milicza do sądu okręgowego w Raciborzu;

sędzia okręgowy Lossau z Złotowa do sądu okręgowego w Grudziądzu. W liście rzeczowników wpisano asesora Krügera jako adwokata przy sądzie okręgowym w Wągrowcu.

## Korespondencya Dziennika Poznańskiego.

**Petersburg**, 17 grudnia.

(Zwrot w polityce rosyjskiej. — Dyplomacya rosyjska. — Książę Sachsen Koburg. — Trzęsły głos w sprawie słowiańskiej. — Przyjazd ks. Wogorydesa.)

(\*) O ile polityka rosyjska w ostatnich czasach okazała się stanowczą o tyleż nowo ton prasy tutejszej stał się bardziej łagodnym. Wojownicze uspokojenie znikło, a organa najbardziej wpływowe, ma się rozumieć nie u suwające prawdopodobieństwem wojny, przemawiają spokojnie.

Dzienniki rosyjskie otrzymały od rządu polecenie być ostrzeźniejszymi w słowach zwłaszcza, nie obrażać godności Niemiec. Nakaz poskutkował widocznie, a gdy okazała się większość prasy rosyjskiej sili się na dowody, iż interes rosyjskie na żadnym punkcie nie spotykają się z niemieckimi, „Nowosti“ omawiając w dniu dzisiejszym sprawę bułgarską, zastanawiają się nad tem ogólnym mniemaniem.

Według tego sprawa bułgarska, jest pierwszemu doniosłości dla Niemiec, gdyż wchodzi tu w grę najżywość interesu Austrii, wreszcie starcie się monarchii Habsburgów z Rosyą mogłoby być płodne w następstwa nieprzewidziane.

Potega rosyjska nie może nie zastraszać niemieckich politycznych mężów stanu i dla tego ci, którzy silą się na dowodzenia, że sprawa bułgarska nie obchodzi Niemiec, są do zbytku naiwni, lub prostru występują jako wrogowie Niemców. Ten rodzaj wystąpienia „Nowosti“ prawdopodobnie nie ujdzie uwagi prasy europejskiej.

Bądź co bądź na horyzoncie politycznym dzieją się nadzwyczajności, więc wszystkiego można oczekiwać, nawet ścisłego sojuszu Niemiec z Rosyą — byłaby to wszakże kombinacya czasowa, wymierzona przeciwko Francji.

Ze Niemcy w niedalekiej jeszcze przyszłości muszą zmierzyć się z Rosyą uważać można za fakt, lecz że nim to nastąpi, Rosya może być wyprowadzoną w pole, to też jest nader prawdopodobnem.

Niemcy dzisiejszą świetność swoją zawdzięczają Rosji, która nie przewidując grożącego z tej strony niebezpieczeństwa w przyszłości, pozwoliła małym Prusom wyrosć do stopnia pierwszorzędnej potęgi. Taż Rosya raz jeszcze pozwoli Niemcom zgnieść Francyją, a wówczas czeka ją los smutny.

Dyplomacya rosyjska nigdy nie odznaczała się przeznaczością. Do charakterystyki rosyjskich dyptomatów może posłużyć chociażby tego rodzaju satyra, umieszczona w „Nowoje Wremia“.

W jednym z wielkoświatowych salonów petersburskich odbywało się w tych dniach wielkie zebranie towarzyskie, na którym było wielu dyptomatów. Otóż jeden z tych panów, omawiając obecne położenie Francji, wyraził niepomiernie swe zdziwienie, że p. Goblet nie jest w stanie znaleźć ministra do spraw zagranicznych. Dyplomata rosyjski w te słowa miał się odezwać:

„To dziwne, gdyż Francuz każdy od urodzenia już ślicznie włada językiem francuskim.“

Z tego można brać miarę, z jakich to ludzi rekrutuje się rosyjski świat dyplomacyjny. Według tego dość jest ładnie mówić po francuzku, ażeby jutro jeszcze zostać głównym kierownikiem rosyjskiej nawy politycznej.

I tak jest istotnie. Dyplomacya rosyjska składa się przeważnie z ludzi nie daleko widzących, którzy wielokrotnie już dali się w pole wyprowadzić.

Okólnik rządowy, zalecający prasie rosyjskiej umiarkowanie w sprawie wzajemnych stosunków Rosji do Niemiec, w dniu wczorajszym został ogłoszony w „Pravitelstwiennym Wiestniku“ W jednej chwili, jak gdyby pod wpływem różeczki czarodziejskiej, wszystkie dzienniki zaśpiewały uni sono na temat rządowy. Jeśliby brać miarę z tego, co dziś piszą dzienniki tutejsze, i zmierzcie rosyjsko-niemieckie jest bliskim urzeczywistnienia. Pisma, które do dni ostatnich zwały na Niemcy całą odpowiedzialność za ostatnie niepowodzenia, teraz zmieniły zupełnie swój pogląd.

Biorąc miarę ze wszystkiego, śmiało rzec możemy, że Rosya raz jeszcze zostanie wyprowadzoną w pole, lecz ta raz łatwości swoją grubo opłaci.

W „Now. Wrem.“ pojawił się dziś artykuł „Usługa za usługę“. Organ ten, który dotąd z największą zapalczywością napadał na wszystko co niemieckie, zupełnie zmienił front i twierdzi, iż od wieku istniejąca przyjaźń niemiecko-rosyjska i teraz zwycięsko wyjdzie z próby.

Sprawa kandydatury na tron bułgarski przechodzi teraz fazę umiarkowania, jak wreszcie wszystkie inne najżywość interesu rosyjskie. Dzienniki tutejsze omawiają bardzo lekko projekt kandydatury księcia Koburgskiego, podając cały jego rodowód i stosunki pokrewieństwa z domami panującymi.

„Nowoje Wremia“ w kilku zaledwie wierszach wypowiada jednak, iż w żadnym razie o kandydacie tym i mowy być nie może, tem bardziej, iż jest on wyznania katolickiego.

W Petersburgu wychodzi pismo p. t. „Izwestia S. Petersburgskago Sławiańskago Blagotworytelnogo Obszczestwa“, organ słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności, o którym niedawno pisaliśmy. Otóż w ostatnim zeszyście tego pisma spotykamy artykuł p. t. „Czy postąpiło zbliżenie Słowian lub nie i dla czego?“ Autor stara się dowiedzieć, z czem najzupełniej godzimy się, iż zbliżenie tego rodzaju, jak w Niemczech lub we Włoszech, inaczej mówiąc kompletne zlanie się w świecie słowiańskim, jest zupełnie niemożliwe. Narodowości słowiańskie jedne od drugich do tyła się różnią, że mogą jedynie żywić wzajemnie do siebie uczucie przyjaźni, lecz nie mogą przekształcić się na jeden model. We Włoszech narządek Sabaudczyk, Rzymianin i Napoleończyk — toć to zawsze Włoch — gdy znów Czech, Bułgar lub Polak jest tylko Słowianinem, lecz każdy z nich ma inne ideały, inne dążenia, wreszcie inną cywilizacyą.

Niektóre dzienniki cytując ten artykuł, złościwo o nim się odzywają. My ze swęj strony, zaznaczając pojawienie się chociaż kilku słów trzęsłych, radzibyśmy byli, ażeby pojęcia tego rodzaju przedź przyniesły się do masy społeczeństwa rosyjskiego. Czasby raz już zrozumieć, że postępanie w świecie słowiańskim wówczas tylko może nastąpić, gdy Rosya zmieni zupełnie politykę swą.

W dniu dzisiejszym przybył tu książę Wogorydes, kandydat do tronu bułgarskiego, o którym w swoim czasie pisaliśmy.

## ZIEMIE POLSKIE.

\* (— Aresztowania. Odezwa rewolucyjna. Zyczliwość. —) Z Warszawy do „N. Ref.” donoszą pomiędzy innymi co następuje:

„W tych dniach odbyły się nowe aresztowania, cytadela o całą dziesiątkę osób powiększyła liczbę swoich więźniów, w tej liczbie przeważają kobiety, panienki młode, które dopiero co skończyły gimnazya i pensyonyat rządowe.

„Kierując osobistości socjalistami w Słowiańszczyźnie i w Petersburgu wyszukali nowy grunt dla swoich teorii, a mianowicie grunt religijny. Przed paru dniami np. urządzono tam nabożeństwo za Dobrolubowa i przytem wyprawiono takie demonstracje, że policja kilkadziesiąt młodzieży szczególnie z technologicznego instytutu odprowadziła do petropawłowskiej twierdzy, pozostali zaś rozeszli hektografem odbite odezwy, objaśniające cały charakter demonstracji, oraz zapowiedź, że kiedy sąd najwzajemniejszych modlitw i najlegalniejszych czynności narodu uznawać nie chce, to rzeczą tego narodu jest oprzeć się przemocą, rozwinąć agitacją przeciwko niemu, słowem uciec się do rewolucji i obalenia dotychczasowego porządku rzeczy.

„Odezwy taką miałem w rękę, jest ona z początku pisana w bardzo umiarkowanym tonie, dopiero przy końcu zapowiada energiczną działalność i wzywa wszystkich do współdziałania.

„Słowem mimo energicznych środków ze strony policji i żandarmerji za farsę należy uważać zapewnienia, iż cały ruch socjalistyczny zgniecionym został. Przeciwnie nabiera on coraz to większej siły, organizuje się, nabiera coraz to wyraźniejszego charakteru i kto wie, czy już nawet w niedalekiej przyszłości triumfować nie będzie.

„Zwracając się do spraw szczególnych naszych, zaznaczyć muszę zabawne monitum, jakie w tych dniach otrzymało warszawskie Towarzystwo przemysłu i handlu od „Warszawskiego Dniownika”, spełniającego, jak wiadomo, obowiązki policjanta dziennikarskiego

„Towarzystwo to, założone pod egidą Towarzystwa petersburskiego, któremu przewodniczy hr. Ignatiew, jest ciałem martwym, pracuje z dobrą wolą i, dodajmy, zawsze napróżno, gdyż do chwili obecnej ani jeden z jego elaboratów uwzględnionym nie został.

„Zdawaloby się przeto, że istnienie Towarzystwa nikomu zaważać nie może, a jednak jest zupełnie inaczej. „Warsz. Dniownikowi” stanęło w myśli widmo b. Towarzystwa rolniczego i rozpoczął kampanię przeciwko tej sekcji, która obradowała w tych dniach nad sprawą służebności i wskazywał palcem denuncjatora na „popędy opozycyjne”, jakoby w łonie Towarzystwa egzystujące wówczas, gdy praca podjęta została na wyraźne żądanie komitetu głównego Towarzystwa przemysłu i handlu w Petersburgu, który się domagał od filii warszawskiej zbadania „przyczyn, wpływających na niekorzystny stan handlu zbożowego.”

„Jest to prawdopodobnie specjalny dowód zyczliwości dla nas ze strony sfer rządzących, że każda praca najuczciwsza, najspokojniejsza, najlegalniejsza spotkać się musi z niechęcią, podejrzeniami itp. środkami, jakie są na porządku dziennym.

„Bracia Słowianie powinni bardzo pilnie przyglądać się tym środkom oryginalnym i tej oryginalnej przyjaźni, która ma nby nas uszczęśliwiać, a cały świat słowiański uszczęśliwić w przyszłości.”

## NIEMCY.

\* Berlin, 19 grudnia. (— „Nordd. Allgemeine Ztg.” przeciw posłom Richterowi i Rickertowi. —) Samo się przez się rozumie, że sfery rządowe wiele są niezadowolone z przebiegu obrad komisji wojkowej, a mianowicie z nieukończenia pracy przed świętami, jak tego domagał się minister wojny. Najlepiej charakterystycznie gnieć ten i oburzenie przytoczony przez „Nordd. Allgemeine Zeitung” ustęp z Cicerona „de oratore” tego brzmienia:

„Gdy Hannibal po wypędzeniu swem z Kartaginy przybył jako wygnaniec do Efezu do Antiochusa, zapytany został przez swego gospodarza jako znany całemu światu wódz i wojownik, czyby chciał słyszeć wykład peripatetika Phormio o sztuce wojennej. Hannibal zgodził się na to i przez kilka godzin słuchał wykładu Phormio o zadaniu wodza i sztuce wojennej. Wszyscy słuchacze zachwyceni byli tym wykładem. Gdy zaś zapytano Hannibala co sądzi o słyszanym wykładzie i filozofie Phormio, miał odpowiedzieć zupełnie otwarcie, że widział już wielu dziecinnych starców, ale nie spotkał jeszcze prawiącego takie głupstwa, jak Phormio. I na Herkulesa! miał słuszność, dodaje od siebie Ciceron, bo Hannibalowi, który przez tyle lat walczył z Rzymem, pogromcą wszystkich ludów, o panowanie nad światem, musiało się wydawać bezgraniczną arogancją, gdy Grek, który nigdy nie widział ani nieprzyjaciela ani żadnego obozu, ani też nigdy nie zajmował żadnego stanowiska w państwie, chce dawać nauki o wojennej sztuce.”

(— P. Miquel —) zaprzecza w „Frankfurter Ztg.” temu jakoby bytność jego ostatnia w Berlinie była w związku z ogłoszeniem małego stanu obłężenia w Frankfurcie nad Menem i okolicy.

(— Podatek dochodowy w cesarstwie. —) Na pokrycie wielkich wydatków, jakich wymagać będzie przeprowadzenie nowego wojkowego projektu, zamierza rząd, jak donoszą najświeższe dzienniki zaprowadzić tak zwany cesarski podatek dochodowy. Płacić go mają ci wszyscy, którzy mają 6000 rocznego dochodu i więcej.

Do „Danziger Zeitung” piszą z Berlina, że w czasie, w którym ciężary podatkowe są już i tak bardzo znaczne, obowiązkiem jest klas posiadających wziąć na siebie nadzwyczajne ofiary, których wymaga armia w obecnej chwili. Nie należy bowiem przeciągać jeszcze bardziej mas ludowych, stępkających już i tak pod wysokimi podatkami.

(— Minister skarbu Scholz —) nakazał podobno zebrać materyał, na mocy którego zamierza w parlamencie usprawiedliwić się z oskarżeń kupiectwa o defraudację podatku stemplowego.

(— Aresztowany francuzki oficer w Karlsruhe —) nazwiskiem Letellier, był oficerem 17 batalionu strzelców, zaopatrującego w Chambervillers. Miał przy sobie paszport ministra wojny z dwumiesięcznym urlopem. Znalezione u niego rysunki dotyczą przejścia Renu pod Maxau. W Karlsruhe bynajmniej się nie ukrywał, lecz był w wszystkich większych restauracjach i powiadał, że przybył do Karlsruhe dla nauczania się po niemiecku.

Aresztowanie jest w związku z aresztowaniem przed dwoma tygodniami jednego z sierżantów, któremu kazano przemieścić pewne papiery jeneralnego dowództwa. Papiery te odesłano później do jeneralnego dowództwa z jakiejś gospody.

(— Muzeum królewskie dla ziomo- i ludoznawstwa —) otworzonym zostało w Berlinie uroczyste w dniu 18 bm. w obecności cesarzowicza, wszystkich ministrów, hr. Herberta Bismarcka, pełnomocników rady związkowej i całego szeregu dygnitarzy i uczonych. Minister Gossler zagał przemową uroczystość i dał pogląd na powstanie i znaczenie zbiorów w muzeum. Następnie zabrał głos cesarzowicz i w imieniu cesarza wyraził radość swą i zadowolenie z szczęśliwie dokonanego dzieła, mającego być siedliskiem na prawdziwie opartej nauce.

Uroczystość zakończyła się wzniesieniem przez ministra Gosslera okrzyku na cześć cesarza.

## ROSYA.

\* (— Przygotowania wojenne. —) Z Podola otrzymał „Kur. Lw.” wiadomości ze źródła jak zapewnia wiarogodnego:

„W ostatnich trzech tygodniach odbyłem znaczne podróże, które mi umożliwiły przekonanie się naocznie o pogotowiu wojennym wojsk rosyjskich. Sztab główny jednego korpusu tu w Kiszyniewie, sztaby podrzędne w Kamieńcu, w Jarmolińcach i w Proskirowie. Jest to pierwsza linia, którą tworzy kawaleria złożona cała z pułków dragonów i pułków kozaków. Obecnie ćwiczą się w tem, że odbywają nieustannie podjazdy wszystkimi drogami i drożynami, wiodącymi do granicy austriackiej. W podjazdach tych biorą udział i kozacy. Drugą linią tworzy piechota, a sztaby jej znajdują się w Hajsynie, Braclawiu, Tulczynie, Niemirowie. Oprócz pułków liniowych są pułki strzeleckie. Rozlokowanie piechoty, jak kawalerji tworzy nierozzerwaną linią po 3, 2 lub w jednym batalionie. Dalsze załogi wraz z wielkimi magazynami są w Krasilowie, Starym Konstancyntowie, Krzemieńcu, Zaslawiu i Ostrogu, a w Międzyborzu wielki obóz oszańcowany. Artylerja przeważnie stoi w Kamieńcu, Międzyborzu, Winnicy i Krzemieńcu. Największe zaś magazyny są w Proskirowie, Winnicy, Międzyborzu i Równem.

„Łość wojsk naturalnie trudno oznaczyć. Faktem jednak jest, że blisko granicy galicyjskiej stoi 40 do 50 pułków samej kawalerji oprócz kozaków. Pogotowie jest najzupełniejsze. Jadąc przez kilka główniejszych miejscowości, widziałem w marszu kilka batalionów piechoty, które wzbudziły we mnie zdumienie, chociaż do pułki liniowe, ale wyglądały po prostu na gromady aresztantów. Nędzne to, brudne i odarte. Kawalerja wyglądała lepiej. Miałem sposobność mówienia z człowiekiem, który ma stosunki ze sztabami i może niejedno ciekawe słowo usłyszeć. Otóż niedawno przy pewnej okoliczności gdzie szampanskimi strugami płynęło, z powodu imienia jednego z generałów, rozprawiano o spodziewanej kampanii. Wynikło z mowy, że prawdopodobnie w razie wojny z Austrią, armia rosyjska będzie zachowała was na granicy zachodniej Galicji, lecz nie będzie się kwapiła pomiędzy fortece Krakowa i Przemyśla, a główne siły swe wyteży na Galicyę wschodnią i Bukowinę, działając przeciw Węgrom. A „gdyby inas odparto, to cofając się zostawimy pustynią.”

„W odeskim okręgu stoi korpus 60,000.”

## HISPANIA.

\* (— Gomuro i minister Leon Castillo —) w dzielnych mowach swoich, podczas debat politycznych na zebrań korteżów ogłoszonych, wystąpili przeciwko republikanom kierunku Salmerona. Opierając się na faktach historycznych minister rozwinął przed oczami słuchaczy obraz politycznej działalności Salmerona, rażącej rzadką niekonsekwencją, uprzytomnił im, jak to Salmeron będąc członkiem rządu w r. 1873 potępiał w najostrejszy sposób „święte prawo rokoszu”, które teraz z mównicy parlamentu rozpowszechnić chce po kraju, przedstawił w żywych barwach ową trwogę i zgrozę, jaką żywił republikański wywołał w Hiszpanii i wspomniął w końcu, że rewolucyoniści, którzy pychą i wynoszą się po nad swych obywateli tykrotnie zbłądzili, powinni za swą przeszłość prosić naród o przebaczenie.

Republikanie Azcurate i Muro, jako stronnicy Salmerona znaleźli się w obec takich wywodów ministra w smutnym położeniu, ale widząc powszechne oburzenie i chcąc je przygnajmiej złagodzić, wyznali, iż w koalicji republikańskiej powstał rozdział, który Salmeron pragnie ukryć przed światem. Równocześnie obaj przedstawili stanowisko swoje jako przeciwieństwo buntom planowanym i wszczynanym przez Zorillę.

Wśród debat przemawiał także w imieniu historycznego stronnictwa republikańskiego Hiszpanii Castelar i zapewniał, iż z progresistami, którzy w przeciwieństwie do swego miana usiłują wszelki postęp paraliżować, wspólnie nie działał i że rządowi prawdziwie liberalnemu pomocy swej nie odmówi.

Jako środek, mogący jedynie zapobiedz rewolucji zaznaczył Castelar powszechne prawo głosowania i to prawo też dla spokoju i szczęścia narodu zdaniem jego udzielonemu być powinno.

## Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Londyn, 18 grudnia. W wydaniu specjalnym dziennika urzędowego publikowaną została proklamacja, w której agitacja agraryjna odn. plan wojny agraryjnej ogłoszona jako konspiracyjny zbrodnia. Proklamacja powyższa zawiera równocześnie ogłoszenie, iż osoby, które się do ruchów przyłączają, narażają się na sądowe ściganie i że pieniądze lub kwity zapłat pieniężnych pobierane przez osoby udział w ruchu biorące, władze sądowe konfiskować będą.

## Gwiazdka.

Dziś już zaledwie kilka dni oddziela nas od wigilijnej wieczery i „święta dziesiątka”, co w całym chrześcijańskim świecie obchodzone jest uroczystość tak w pałacach cesarzy i panów, jak pod ubogą strzechą ciężko na chleb powszedni pracujących kmiotka i rzemieślnika, co na polskiej zwłaszcza ziemi od wieków zaliczane było do najserdeczniejszych, praojcznych tradycyji uswieconych w całym roku obchodów.

Tuż i tą rzadką gwiazdka zabłysła na niebiosach sklepieniu zwola działy polską tu i hen za morskami do wigilijnego paciera, co zwyki poprzedzać rozliczne podarki, cacka i przysmaczki, jakimi darzą rodzice, krewni i przyjaciele świętę dziecięcy w przededniu narodzin Pana nad Pany. Tuż i tą rzadką troskliwie ojca oko a serdeczne serce matki postara się wedle sił i możności o sprawienie radości swym maleńkim, ale niejednemu z rodziców i matek rzewna łza w oku zawisnie, gdy posłyszysz z ustek maleńkich obec swęj mowie wyrazy, jakimi niebogię wśród smutnych nad wyraz skłonnych warunków bezwiednie kaleczą język ojczysty. Wipo nie wesola będzie to gwiazdka — jak tyle innych, co od lat wielu przesyła ponuro ponad polską ziemią... Oj nie wesola, bardzo nie wesola tą rzadką gwiazdka — to promyk nadziei, to zwiastun przyszłości na świat Zbawiciela, co cierpić uczył, by odnieść zwycięstwo. Wipe skoro błysnie na niebiosach sklepieniu i wszystkie

dzieci na gody powola — i my zasiądymy do polskiej wiecezery z żalobnem sercem, lecz pełni nadziei!!!..

Wipe spieszymy wszystkie z odłożonym grozdem do nas z ych sklepów, składów i warsztatów, spieszymy, bo gwiazdka tuż tuż przede drzwiami, by naszym dziatkom sprawić radość szczerą, obdarzyć czesadź i biednych uczytk.

A książka polska niech staje na czele, by to co w szkole zamudlił mali, dał im dom własny i ojców opiekę. Niechaj kto może zakupi „żołnierzy”, co ich tak pięknie p. Kossak rysował, a p. Kozłowski wydaje w albumie. Niechaj zawczasu nasz mały się dowie, jakie to wojsko miała Polska kiedyś, że w niej lat wiele wladali królówie. Poczet ich cały od Lecha począwszy zestawil pięknie na jednym kartonie p. J. Szpakowski a p. K. Szule znowu osobną książkę z polskimi królami na gwiazdki dzieciom tanio ofiaruje. Ale i wszystkie nasze składy książek, albumów, rycin i obrazków wszelkich, co bawiacz uczy młode pokolenie — mają cały zapas i po różnej cenie.

J. K. Żupański, J. Leitgeber, Cybulski, J. N. Kamiński, Księgarnia katolicka, p. Błażek, Choćisowski i wszystkie drukarnie znane w mieście naszym dostarczą wszystkiego, czem młody umysł nakarmić najlepiej.

Przemysł nasz cały ciężkie dni przechodzi wśród trudnych dla handlu na teraz warunków. Tem rączej przeto spieszymy mu z pomocą i groz nasz niemy od swoich do swoich. Niechaj tegoroczna gwiazdka nie pomina ani jednego z naszych przemysłowców, rękodzielników i handli, co tak uczeiwie a sumiennie pracują nad podniesieniem materyjalnego dobrobytu kraju, pamiętając zawsze na to, że dobrobyt daje się, ale duch zwycięża!

## Wystawa wyrobów zjednoczonych mistrzów stolarskich.

W dniu wczorajszym otwarta została nieustająca wystawa wyrobów mistrzów stolarskich w pałacu hr. Działyskich. Obyczajem staropolskim zaczęto od Boga. Zgromadzili się bowiem w kościele św. Marcina mistrze stolarscy wraz z rodzinami i wysłuchali tam mszy św.

Poczem o godzinie 12 w południe udali się do pałacu hr. Działyskich, gdzie liczna publiczność się zebrała. Do niej przemówił p. Marcin Andrzejewski, objaśniając cel wystawy, a mianowicie, że dążeniem zjednoczonych mistrzów stolarskich jest dostarczyć publiczności dobrych wyrobów stolarskich po cenach jak najprzystępniejszych oraz wywzolic się z pod kapitałów, które ze szkodą stolarzy i publiczności wyszukują pracę stolarską.

Następnie zabrał głos ks. dr. Kantecki i w serdecznych słowach życzył powodzenia zjednoczonym stolarom, wyrażając nadzieję, że publiczność tyle uczeiwiemu usilowaniu poparcia swego nie odmówi.

Poczem zebrań oglądali wystawione wyroby i podziwiali istotnie dokładność wyrobów i taniść ich.

Wystawili swe wyroby następujący mistrze stolarscy: M. Andrzejewski: Cymborium w stanie surowym.

Patowski: stoły orzechowe salonowe, szafy orzechowe do garderoby i szafki także do bielizny.

Cichocki: biurka orzechowe meble.

Piasecki: szafki do bielizny orzechowe i damskie biurko.

Koźłowski: łóżka orzechowe.

Krakowski: okazy krzesel orzechowych i dębowych. Rado wicz (starszy): orzechowe szafy do garderoby.

Rado wicz (młodszy): orzechowe stoły salonowe.

Prochowski: szafy machoniowe i stoły owalne machoniowe i orzechowe.

Lelejewski: szafy do garderoby orzechowe.

Stefański: powieszadła do garderoby.

Bartłomiej: biurka dyplomatyczne orzechowe.

Bortliszewski: stoły kuchenne.

Stolarze z Swarzędza:

Koźłowski: łóżka machoniowe.

Brodowski: toż samo.

Rzemieślnicy pokrewni stolarstwu:

Orwat: rozmaite lustra, obrazy w złotych ramach, stoliki i figury.

Brojerski: różne kanapy i fotele, materace sprężynowe i inne meble wyszlacane.

Karlewicz: dekoracje na okna, kanapy i fotele.

Wystawa otwarta codziennie od godziny 9 rano do 6 wieczorem.

Są tu szafy począwszy od 26 marek aż do wykwińniętych po 75 marek.

Łóżka od 13,50 aż do 145 marek i wyżej.

Lustra od 4,50 aż do 150 m.

Biurka od 45 do 150 m.

Stoły od 5 do 50 m.

Kanapy od 36 m. aż do najdroższych.

Wszystkie te rzeczy i wiele innych odznaczają się, jak powiedzieliśmy, dokładnością wyrobienia a ceną bardzo przystępną. Są zaś pomiędzy niemi od najskromniejszych aż do bardzo wykwińniętych mebli.

Wystawa ta nie jest jeszcze ukompletowana, wielu bowiem stolarzy z powodu nawału pracy, jak zwykle przed świętami, wyrobów swych na czas nadesłać nie mogło, w tym tygodniu jednak wiele nowych wyrobów na nią przyjdzie tak tu z Poznania jak i z prowincji.

My z naszej strony życzymy bardzo gorąco powodzenia temu przedsięwzięciu. Proszę przyjąć takie same dobre w innych miastach, jak np. w Warszawie, dla czegożby u nas prosić nie mogło.

Wierzymy i przekonani jesteśmy, że społeczeństwo nasze poparcia mu nie odmówi.

## WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAN, 20 grudnia.

\* Teatr polski. Jutro komedia: Ulicznik parzyki i komedia Swiderskiego: Dzieciaki.

Następne przedstawienie w sobotę dnia 25 bm.

Sprawozdanie z onegdajszego i wczorajszego przedstawienia odkładamy do następnego numeru pisma naszego. Tu jedynie nadmienimy, że w sobotę na Chamaillaca i łożnie się publiczność zebrała i że komedia ta podobna się bardzo.

\* Wystawa. W foyer teatru polskiego wystawionym jest obraz W. Gersona: Powrót do Polski Kaźmirza Odnowiciela (1040 r.).

Na wystawę tę przybyły jeszcze dwa obrazy, również W. Gersona: Królowa Jadwiga i Chrystus na krzyżu. Obrazy te wystawione są razem z powyższym.

Wystawa podczas dnia nie jest otwarta.

Można ją zwiedzać tylko wieczorem podczas przedstawienia w teatrze — w czasie, jak sądzi każdorazowo oznacza.

W niedziele zaś i święta od godziny 12 do 4 po południu i podczas przedstawień w teatrze.

Wstęp dla dorosłych 15 fen., dla dzieci 10 fen.

\* Na fundusz żelazny subwencyjonowania teatru polskiego w Poznaniu złożyli:

P. N. z prowincji 10 mk.

Razem dziś złożono mk. 10.

\* Na podarunek gwiazdkowe dla biednych dzieci otrzymaliśmy:

Od p. Maryli hr. Kwileckiej z Oporowa w miejscowości Nowego Roku, jubileuszowych i ślubnych telegramów oraz listów wiadomościowych o słubach 10 mk.

Od p. Losowowiekiego 6 mk.

Od p. dr. Osowowiekiego 5 mk.

Od p. dr. Chłapowskiego 2 mk.

Od p. Gruszczyńskiego 3 mk.

Od p. Paczkowskiego 3 mk.

Od p. Fr. Tomaszewskiego 3 mk.

Od p. W. 5 kosul, 2 kaftanki i ubiorkę dla chłopca.

Od p. Władysława Konopackiego z Drezna 20 mk.

Od p. Fr. Dobrowolskiego 3 mk.

Od p. Stefana Cegielskiego 15 mk.

Od k. dr. Kanteckiego 2 mk.

Od p. Leonardówkiego hr. Kwileckiej 3 mk.

Od p. B. Zychlińskiego 2 mk.

Od p. Hel. Potworowskiej 5 mk.

Od p. Antoniego Staraka 5 mk.

Od p. Mieczysława Łyskowskiego 5 mk.

Od p. W. 1 mk.

Zebrałe w Monachium na śniadaniu u Kotka 10 mk.

Razem złożono 140 mk.

Dalsze pośrednictwo nasze w tej sprawie ofiarujemy chętnie.

\* Na bratnią ofiarę event. na Bank ziemski otrzymaliśmy:

Zebrałe po walnym zebraniu Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych W. Ks. Pozn., odbytem w Obornikach dnia 28 bm. w lokalu p. Rakowskiego 10 mr.

Od pąsowego i niebieskiego kontusza i amorka-motyłka wygrane w ćwika u Broni w Ostrowie 2 mr. 30 fen.

Razem z poprzednimi złożono 3553 mrk. 63 fen. oraz srebra wartości do sześciu set marek

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

\* Na fundusz obrotowy Tow. czytelników ludowych otrzymaliśmy:

Zebrałe po walnym zebraniu Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych W. Ks. Pozn., odbytem w Obornikach dnia 28 bm. w lokalu p. Rakowskiego 3 mr. 50 fen.

Razem z poprzednimi złożono 5 m. 13 fen.

Dalsze datki na ten cel chętnie przyjmujemy.

\* Na rzecz weteranów i rodaków naszych cierpiących nędzę w Anglii otrzymaliśmy:

Zebrałe po walnym zebraniu Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych W. Ks. Pozn., odbytem w Obornikach dnia 28 bm. w lokalu p. Rakowskiego 16 mr.

Razem z poprzednimi złożono mrk. 54 i 33 ruble oraz 326 dolarów.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

\* Komisja kolonizacyjna obradowała przez dwa dni począwszy od 9 godziny rano do 9 wieczorem z przerwą 1 1/2 godzinną. Przewodniczył obradom naczelny prezes hr. Zedlitz, a zjechali na nie umyślnie z Berlina tajny wyższy radca rejencyjny z ministerstwa stanu Tepper-Laski, tajny wyższy radca rejencyjny z ministerstwa spraw wewnętrznych Haase i tajny radca z ministerstwa handlu Wilmowski.

\* Sprawozdanie z walnego zebrania Spółki akcyjnej teatru polskiego, jakie się odbyło onegdaj, odkładamy do następnego numeru pisma naszego.

\* Centralny komitet dla żywienia ubogich dzieci miasta Poznania, odbył w dniu 13 bm. o godzinie 8 wieczorem posiedzenie pod przewodnictwem p. dr. Jarnatowskiego.

Uchwalono powiększyć o 25 porcji ciepłe śniadania, które dotychczas w ilości 75 porcji podawano. I tak dodaje się po 5 porcji dla I, II i V szkoły miejskiej, a dla IV szkoły 10 porcji.

Dalej uchwalono zakupić 15 par butów i 15 par trzewików. Pewnie dobroczytnie, nie chcąc być wymienionym, ofiarował komitetowi 6 par butów odnośnie trzewików, a tutejsza mleczarnia i tej zimy będzie bezpłatnie dostarczała codziennie 80 litrów świeżego mleka.

Śniadania dostaje: z I szkoły miejskiej 20 dziewcząt w restauracji p. Wiedermanna, Małe Garbary nr. 7, z II szkoły 20 chłopców u p. W. Ks. 18 chłopców w restauracji Rybickiego, przy ul. św. Marcina nr. 31, a 17 dziewcząt u wdowy Mayfarth, Wielka Rycerska ul. nr. 10, z V szkoły miejskiej 25 dzieci u restauratora Wiedermanna, przy ulicy Półwiejskiej numer 25.

Dozór i kontrolę wypełniają członkowie komitetu i nauczyciele odnośnych szkół.

\* Do szkół tutejszych miejskich uczeszcza dzieci w ogóle 9200, z tych polskich 6000, niemieckich 4200. Nauczycieli Polaków jest 51, Niemców 104.

\* Ciągnięcie loteryj ogrodu zoologicznego odbędzie się w dniu 23 bm.

\* Śnieg pierwszy spadł w mieście naszym dzisiaj w nocy i dzisiaj pada już od samego rana.

\* Bank rzeszy podniósł dyskonto od wekeli do 5 proc. a od lombardów do 5 1/2, odnośnie 6 proc. Przyczyna tego ma być znaczny odpływ złota do Ameryki. Londyński bank zapowiada podwyższenie dyskonta wekslowego aż do 6 procent, tak przynajmniej donosi „Berliner Börsen Ztg.” Wiadomo, że bank rzeszy normuje swoje dyskonto wedle Londynu.

\* Bilety zwrotne z powodu, że Nowy Rok 1897 przypada na sobotę, będą miały moc obowiązującą aż do poniedziałku włącznie. Podróżni, którzy kupią bilety zwrotne w dniu 31 grudnia, mogą za tym biletem powrócić dopiero w poniedziałek 3 stycznia. Bilety zwrotne podczas świąt mają moc obowiązującą od 24 do 27 grudnia włącznie.

\* Na sejmiku strzeleckim, który się odbył w przeszły poniedziałek, wybrano na deputowanych pp.: Wilamowitza Möllendorff i dyrektora landzaskiego z Łachmirowic. Do komisji szacunkowej wybrano pp. Jaraczewskiego z Wronów, Grabskiego z Kruszy, Trzcisńskiego z Popowa, Hinscha z Łachmirowic, Heynego z Kruszwicy i kupca Rittera z Strzelna.

\* Koncert Mierzwńskiego w Bydgoszczy odbędzie się w ten czwartek 23 bm. o godzinie wpół do ósmej wieczorem w sali strzeleckiej.

\* Dyrekcja zachodnio-pruskiej landzaskiej wzywa wszystkich właścicieli czteropocentowych listów zastawnych tak rycerskiej jak nowiej zachodnio-pruskiej landzaskiej, którzy nie przeprowadzili jeszcze konwersji, aby począwszy od 1 stycznia prezentowali swe listy zastawne do wypłaty w gotówce i skasowania takowych.

\* Pogrzeb śp. księdza Kalinka odbył się 17 bm. we Lwowie po odprawieniu modłów nad zwłokami wprowadzono je niemal w asysty całej kleru miejscowego do kościoła O. Bernardynów. Tu o godzinie 9 rozpoczęły się msze św. i nabożeństwo żalobne, które odprawili ks. arcybiskup Morawski, ks. biskup Puzyna, sołtysi inflat Jurkowski, arcybiskup ormiański Issakowicz i metropolita Sembratowicz. Na chórze bardzo ładnie śpiewano podczas mszy arcybiskupiej, a podczas ruskiego nabożeństwa śpiewał chóralistów seminarium grecko-katolickiego. Mowę żalobną wypowiedział ksiądz Lubomęski.

prosił do stolicy Niemiec. Książka Galliera przez czas swego kilkudniowego pobytu w Berlinie mieszkała w pałacu cesarzewiczy. Sąd Eccellenza ta Duchessa di Galliera, nata Brignole Sale, jest wdową w starszym już wieku i majątek jej oceniają na przeszło 500 milionów lirów. Posiada ogromne dobra i pałace w Genui i Paryżu, a gdy jej swego czasu drażnął kasyer z milionem lirów, nie uważała za właściwe sięgnąć sądownie o taką bagatelę. I mówił tu ludzom o biedzie na świecie!

**\* Markez Marletti**, Włoch, w Paryżu przebywający, który podjął się trudnego zadania nie jeść nic przez dni 50, dożył sześćdziesiąt dni 15 m. godziny zósej i pół wieczorem, z którą upłynął długi, prawie bajejony termin. O godzinie wpół do osmiej wieczorem, urządzono w „Grand Hotel”, w którym artysta mieszka, uroczystą biesiadę, na której Marletti pierwsze przjął pozycyone.

**\* Książę Roland Bonaparte**, syn księcia Piotra, ma zasłabić księżniczkę Leteyca, córkę księcia Napoleona i księżnej Klotydy. Pierwszą żoną księcia Rolanda była pania Blanc, córka właściciela domu gry w Monaco. Książę od czasu śmierci swej żony mieszkał razem z siostrą i nieletnią córeczką w pałacu Coura-la-Reise i prowadził bardzo skromne i osamotnione życie, poświęcając wiele czasu poważnym studjom naukowym. Księżniczka Leteyca mieszkała dotychczas z matką we Włoszech na zamku Moncalieri i otrzymała iscie klasztorne wychoowanie. Projektowane małżeństwo wywarło w Paryżu wielkie wrażenie, a cały miejscowy „high life” od dni kilku wyłącznie niemi się zajmuje.

**\* Towarzystwo angielskie** wydawnicze wydaje w kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy historię polską pod tyt.: „A short sketch of Polish history.” Autor figuruje pod pseudonimem: Kazimir Litwin. Wyraża on się w przedmowie nader sympatycznie o Polakach i kończy opowiadanie swe notatką, w której oświadcza, iż powziął myśl napisania dziełka bawiew w Galicji w r. 1885.

**\* Cesarzowa** Eugenia hawi obecnie w Bordinghera. Podróże nie pod przybranym nazwiskiem hrabiny de Ferrerfons. Wkrótce ma wyjechać do Neapolu, gdzie przejeździ całą zimę w wili oddanej do jej rozporządzenia przez eskbankiera z drugiego cesarstwa p. Delahante. Wila ta położona jest w pięknej miejscowości nad brzegiem morza. Książę i księżna Mouchy wkrótce przyjadą się do małego oszaka cesarzowej Eugении.

**\* Kalendarz**. — Jutro we wtorek dnia 21 grudnia Tomasa.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 11, zachód o godzinie 3 minut 46.

Dnia 2 grudnia 1658 roku pobicie Szwedów pod Golyngą.

(h) **Gniezno**, 19 grudnia. (Handel żelaza.) Na życzenie miejscowe zwracają uwagę interesantom, iż miasto nasze i okolice odczuwa bardzo brak polskiego handlu żelaza, a nie przesadzając mogą zarecytować najlepsze powodzenie dla przedsiębiorstwa tego, do którego li tylko znajomość rzeczy i pewny kapitał potrzebny.

Pewne osoby mają zamiar przyłączyć się kapitałem, a odpowiedzialność lokalności na wzmiarkowany handel już nawet obmyślano.

Istniejące tutaj 2 hande żelaza w rękach żydowskich odstraszać rodaków nie powinny, wymogów bowiem naszych nawet dzisiaj nie zadawalniają i do większych miast udawać się nas zniewala.

## WIADOMOSCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

**Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego**, wydawanego w Warszawie wyszedł z druku nr. 168 i zawiera: Od redakcyi. — Karol Marya Weber (z portretem), przez Jana Kleczyńskiego. — Brzydka, wiesz (z notatek starego metra muzyki), przez Pawła Kościńskiego. — Antoni Rutkowski (wspomnienie pośmiertne z portretem), przez J. Paderewskiego. — Wiecej Mikieliewiczowski w Paryżu, przez Maryę Szelę. — Jan Królikowski, zarys jego artystycznej działalności, napisał Wincenty Rapacki (dalszy ciąg). — Pogawędki o stanie muzycznym Polski w XVIII wieku, przez Władysława Górskiego (dokończenie). — Ustawa warszawskiego towarzystwa „Lutnia” (dok.). — Przegląd dramatyczny. — Przegląd muzyczny, przez Jana Kleczyńskiego. — Kronika (teatr, muzyka, korespondencyjne od redakcyi, repertuar). — Feleton: Nemezya serosa, obrazek przez Hajotę (dalszy ciąg).

## LOTERYA.

Berlin, 16 grudnia.

Przy dalszem dziś popołudniowym ciągnięciu III klasy 175 król. pruskich loteryi klasowej padły następujące wygrane: (Numer, przy których nie jest podana w nawiasie wygrana, wygrywa 155 marek.)

103 43 218 360 407 502 53 78 613. 1043 214 [1500] 343 80 470 567 34 706 82 97 810 20 53 900 33 2009 37 110 36 215 413 35 45 571 82 701. 3181 8 0 22 4217 20 41 397 465 570 72 752 815 39 40 66. 5809 462 528 99 651 725 52 806 64. 6079 87 [200] 126 64 67 439 573 87 604 64 73 83 765 74 76 942 84 86. 7042 871 5 8 40 61 742 828 985. 8099 106 92 232 315 585 671 746 800. 9133 45 343 465 630 32 77 771 818 39 991.

10058 239 74 334 461 521 93 702 848 904 34. 11240 41 83 [300] 84 344 78 593 714. 12033 807 14 425 54 90 59 634 48 96. 13028 83 122 89 434 599 678 836 85 970. 14079 83 88 171 215 27 73 415 591 607 20 53 812 [200] 62 71. 15064 224 405 709 79 [200] 811 74 948 82. 16001 81 302 461 556 96 17029 39 69 100 [500] 7 250 369 578 616 37 853 74. 18057 58 292 374 80 [50] 459 935 64. 19099 271 318 514 98 652 7 5.

20038 39 168 401 16 548 678 725 811 903 55. 21135 85 97 236 313 415 99 548 6 0 732 837. 22202 11 98 303 36 496 637 89 709 874 79 929 68. 23106 29 211 385 413 71 78 579 653 73 706 806 +88. 2255 328 436 590 627 41 53 828 68 [30] 953. 25027 141 43 30 34 4 2 636 917 32 45. 26035 51 86 226 89 491 731 76 842 55 914 21. 27100 60 202 316 95 409 590 645 59 74 728 835 995. 28245 455 81 626 58 701 21 26 801 93 936. 29034 138 265 83 98 387 429 38 47 598 649 734 93 968.

30016 28 [200] 61 415 531 642 45 64 864 908. 31389 98 480 550 624 884. 32239 [200] 97 418 638 603 621 53 83 742 808 71. 58073 235 65 90 322 91 933 456 73 652. 54033 166 297 562 [200] 603 720 42 858 989. 55114 42 218 311 15 55 475 501 30 947. 5602 [5000] 91 102 45 329 43 430 60 710 84 964 83. 57037 106 8 93 232 301 82 98 6 3 58262 369 [200] 624 733 800 1. 59030 177 86 279 3 6 466 [50] 616.

60161 287 423 26 580 830 61147 48 267 82 491 641 46 716 824 [300] 80 97. 62000 185 354 75 82 435 502 6 90 98 814. 63162 217 438 58 9) 664 91 91 630 629 838 921 74. 64204 10 329 446 77 514 6 2 54 65 81 983. 65047 213 15 51 342 443 60 508 73 716 72 808 920. 66074 102 275 431 668 772 807 940 41. 67061 284 397 503 631 798 909. 68019 47 125 240 54 501 87 662 85 737 59 85 929. 69115 77 214 43 340 47 466 542 679 702 57 64 82 829 917.

7063 98 126 390 445 602 755 834 70 54. 71016 19 117 276 306 26 39 65 401 37 89 9) 557 641 848 52 57 77. 72044 74 133 97 209 41 95 330 593 620 731 72 97 834 35 992 97. 73049 183 92 238 66 346 424 38 781. 74162 353 89 [300] 612 67 795 948 [200] 62. 75249 616 782 838 54 63 900 63. 76061 26 28 68 122 53 236 46 352 69 98 547 637 44 700 4 55 926. 77222 318 [10000] 60 455 539 774 829 99 933. 78056 64 93 142 415 61 556 66 740 [500] 7. 79154 216 398 554 626 [500] 807 96 922 [30] 36 68.

80034 126 323 27 35 64 67 68 461 508 27 75 649 714. 81113 55 292 402 534 68 740 52 815 906 [200]. 82033 45 116 38 47 80 305 19 407 13 90 667 81 807 71. 83010 12 34 385 518 658 733 47 93 951 81. 84014 90 235 81 436 91 515 605 63 709 84 926. 85010 32 [200] 192 426 65 947. 86041 183 310 17 498 523 33 34 8 0 11. 87255 306 596 677 759 931 85. 88048 72 156 59 447 603 57 789 816 991 [500] 89135 258 [200] 617 51 65 617 927.

90694 105 12 20 87 288 340 543 504 19 880 946. 91058

116 22 384 471 506 39 42 55 61 64 [200] 814 993 [200]. 92079 214 379 602 5 739 848 950. 93118 43 53 98 269 73 487 38 523 605 82 714 54 98 873 84 951 60 79 98. 9004 22 [200] 43 166 21 1 42 [500] 461 64 527 60 65 94 608 58 61 743 81 860 75. 95068 77 126 201 315 64 83 462 628 63 806 65 912 74. 96000 119 270 89 448 92 566 624 44 758. 97029 3 0 53 475 [1150] 599 746 872 98112 55 [300] 282 383 95 546 797. 99078 125 63 203 35 79 896 537 93 615 980.

100147 511 602 828 40 58 10 203 375 499 57 07 81 98 737 38 89 804 31 968. 102097 149 325 606 778 97 860. 103107 9 246 [200] 405 6 65 593 775 91 863 925. 104026 400 16 507 632 710 +02 [200]. 105038 112 91 250 379 419 23 517 84 665 84 713 21 36 [200] 99 802 917 95. 106278 400 44 629 86 936 [20]. 107052 157 717 297 592 606 723 [200] 45 84 815 80 92 [40] 108020 69 102 246 55 343 75 549 51 619 23 38 55 60 62 736 91 963. 10945 238 341 95 451 778 90.

110236 101 35 42 236 97 878 468 558 626 76 831 986. 111313 409 541 66 88 89 641 871. 112031 45 50 128 32 171 620 771 909 91. 113062 [300] 92 111 55 290 322 28 89 431 585 763 888. 114292 322 86 564 623 25 53 765 78 856 966 92 115018 112 15 17 682 796 815 950. 116135 392 514 29 747 [300] 916 26. 117083 302 467 83 508 695 773 946. 118049 121 [200] 45 87 565 713 81 960. 119016 240 76 89 348 430 540 67 77 681 91 96 909.

120025 226 80 [200] 388 553 613 29 791 910. 121107 28 53 267 339 57 67 433 38 55 66 563 97 467 817 41 994. 121122 27 420 25 88 91 556 603 46 838. 123090 276 96 302 16 17 99 325 711 816 922. 124104 53 65 84 [200] 200 72 340 526 607 78 704 50 87. 125010 20 83 115 72 477 89 623 76. 126034 86 133 506 72 833 359. 127017 75 263 439 50 81 510 64 683 911 70. 128081 183 392 60 93 434 [200] 47 530 940. 129046 135 211 24 [200] 94 462 538 79 746 992.

130067 140 219 84 310 64 85 449 793 825 93 955 82. 131041 154 62 268 86 701 80 403 552 665 813 44 [500] 991. 132049 55 183 99 297 551 67 669 706 827 958. 133017 41 85 219 337 416 518 46 51 60 [200] 607 22 42 60 138 96. 134108 234 183 87 706 855 85 976 [200]. 135026 [200] 133 91 313 424 89 5 670 721 32 54 63 822 35 83 [00]. 136232 90 364 476 727 81 676 776. 137012 181 211 72 338 476 121 01 546 49 [200] 6-9 61 717 22 8-8. 138016 504 21 627 6 749 93 869 910 35. 139013 105 367 405 52 96 506 42 653 772 89.

140154 96 261 302 58 492 577 816. 141324 28 497 549 619 53 55 891 971 82. 142050 310 646 775 865. 143027 67 158 87 241 395 591 633 699 753 390 972. 144006 57 70 145 73 274 381 88 540 620 81 [200] 962 [200]. 145014 36 136 353 59 447 552. 146243 82 356 603 774 998. 147067 [200] 76 106 255 68 93 334 43 414 27 45 662 [200] 66 96 739 81 801 68 71 923 0 [200]. 148233 48 3-8 442 615 28 73. 149099 212 364 96 764 946.

150125 52 [200] 79 274 454 88 526 [300] 652 [200] 860 78 915. 151013 157 [300] 90 372 96 488 538 665 96 [300] 775. 1 2216 34 [300] 85 334 84 710 54 890. 153151 407 590 644 +8 749 836 82 909 11 39 49 62. 1540-2 135 81 204 384 86 451 78 87 [200] 621 760 62 960. 155110 295 307 33 6 9 721. 156180 500 300 16 55 436 518 62 731 830 [300] 3 905. 157102 12 6 267 548 77 683 701 927. 158076 336 -06 530 682 81 709 20 50 60 984. 159118 20 48 76 285 305 93 554 94 744.

160032 89 200 43 477 573 612 27 841. 161009 121 57 412 45 554 88 942. 162144 361 407 60 [200] 508 12 56 646 815 80 920 23. 163011 20 399 483 611 804 33 [300] 53 924 47 1642 5 305 87 48 735 65 804 76 936 [200]. 165 67 99 658 703 20 804 23 82. 166138 314 504 71 841. 167235 68 88 96 563 605 37 808 935. 168001 81 207 83 369 431 62 88 532 52 58 631 45. 69032 38 65 268 387 462 618 22 51 7-8 [200] 860 [1500] 69.

170179 262 663 722 807 66 923. 171027 60 01 311 493 876 [200] 962. 172096 213 67 75 551 692 723 806 43 85 988 71. 173226 99 435 590 635 41 77 732 946 74 91 [5000]. 174101 53 270 416 782 971 [500]. 175892 432 432 571 743 43. 176190 298 310 20 60 82 87 605 [300] 710 803 17 21 [300] 41 924. 177118 36 38 247 3 2 80 495 40 75 523 94 731 79 835 957. 178174 300 578 83 90 663 817. 179018 385 452 584 747 55 57 67 877 85 908.

180638 85 804. 181038 128 36 43 54 62 379 607 73. 182010 96 113 [200] 51 344 464 632 57 700 820 87 89. 183397 480 735 [2 0] 901 73 87 599. 184034 58 413 18 543 76 806 929. 185033 161 86 240 401 17 591 667 794 893 [200]. 186215 61 65 376 431 71 597 647 816 957. 187105 21 72 218 336 423 64 78 615 31 49 753 89 833 902 3 87. 188002 41 59 110 38 226 56 360 64 506 [1500] 762 810 32 49 87. 189017 114 54 227 418 27 8 822 79 88 9 1 49 [200].

## PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 19 grudnia.

**BAZAR.** Pani Zakrzewska z Żabna. Pani Jarochowska z Gembio. Przyłuski z Starkowa. Pani Mlika z Osówka. Gregor z Rakoniewic. Dr. Likowski z Pleszewa. Pani Szuldrzyńska z Siemk. Biogański z Potulic. Libek z Królstwa Polskiego. Hr. Mielżyński z Iwna. Pani Podleska z Królstwa Polskiego. Dr. Szuldrzyński z Lubasza.

**KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI.** Dobrogojski z Drozdów. Bronikowski z Marszałek. Prądzynski z Braclolina. Braunek z bratem z Zielnik. Grossmann z żoną z Kąkolewa. Srednicki z żoną z Wągrowca. Wyrzyszczyński z Berlina. Pani Kolaska z Strzelna. Pani Kutnerowa z Ostrowa. Reissner z Hamburga. Szymt z Srody. Drogowski z żoną z Strzyżewka. Cwikliński z rodziną z Golinowa. Gorgolewski z Będzitowa.

## Zapiski meteorologiczne.

Dnia 18 grudnia 1886 r. o 8 godzinie rano.

Stacje.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghuore	757	Pn.W.	5 śnieg	0
Aberdeen	743	Pn.Z.	4 zachmur.	-2
Christiansund	744	cicho	5 śnieg	-2
Kopenhaga	747	Pld.Pld.Z.	2 mgła	-3
Sotokholm	743	Z.	2 zachmur	-3
Haparanda	738	W.Pn.W.	8 śnieg	15
Petersburg	744	Pld.Z.	3 bez chmur	-1
Moskwa	747	Pld.	2 deszcz	5
Kork, Queenst.	758	Pn.Pn.Z.	3 pogodnie	-1
Brest	754	Pn.Pn.W.	2 zachmur.	5
Helder	743	Pn.Z.	2 zachmur.	2
Sylt	747	Pld.	1 pogodnie	1
Hamburg	745	Pn.W.	2 śnieg	1
Swinebinder	749	Pld.Pld.Z.	2 parno	-0
Nenfahwasser	754	Pld.Pld.Z.	2 pochmurno	-1
Klappeda	752	Pld.Z.	3 zachmur.	2
Paryż	753	Z.	2 zachmur.	5
Monaster	745	Pn.Z.	4 zachmur.	0
Karlsruhe	751	Pld.Z.	9 deszcz	8
Wiesbaden	743	Pld.Z.	6 zachmur.	8
Monachium	755	Pld.W.	1 pochmurno	0
Kamienica	749	Pld.	5 pochmurno	6
Biedin	748	Pld.W.	2 deszcz	1
Wien	758	cicho	bez chmur	2
Wrocław	754	Pld.Pld.W.	4 zachmur.	0
Ile d'Aix	755	Pld.	3 deszcz	10
Nizza	751	cicho	deszcz	11
Tryest	761	cicho	deszcz	11

1) Sron. 2) Mgl. 3) Sron. 4) Sron. 5) Śnieg. 6) W. 7) ucy mrozy. 8) Sron. 9) Sron.

Objaśnienia: Pn. = północ. Pld. = południe. W. = wschód. Z. = zachód.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew, 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = orzeźwiający, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

**Pogład na stan powietrza.**

Minimum leżące nad W. Brytanią, posunęło się ku północno-zachodniemu Niemcom. Temperatura podniosła się w pasie idącym od południowo zachodniej Francji ku środkowemu Niemcom, gdzie indziej obniżyła się. Granica mrozu ciągnie się od kanału na północ przez Jutlandyę ku fińskiej zatoce. Mróz na północy zwolniał.

## Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu

w grudniu.

Data i godz.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w stpn. Cels.
19. po połud. 2	753,3	Zach. słaby	pochmurno	+ 1,2
19. wiecz. 9	754,8	Zach. słaby	pochmurno	- 0,5
20. rano 7	753,3	Pn. średni	pogoda	- 0,6

Dnia 19 grudnia maximum ciepła + 397 Cels. Dnia 19 grudnia

Mąka pszenna nr. 00 23.25-21.75 marek, nr. 0 21.50-19.50 nr. 0 i 1 — mr., rżana nr. 0 18.00-17.00 marek, nr. 0 i 1 19.25-18.00 marek per 100 kilogram brutto z mierzem. Nr. 0 1 1/2, marek wyżej jak nr. 0 i 1 per 100 kilogramów brutto z mierzem.

Magdeburg, 18 grudnia. (Ceny cukru.) Cukier surowy, podstaw. 96 proc. 20.00-20.30 m. rend. 88 proc. 19.10-19.20 m. Uspობienie: słabo. Mielona rafinada (wł. beczki) . . . 24.75-25.25 m. Miel. cukier pośledni I (wł. beczki) 23.75-00.00 m Uspობienie: cicho.

OD ADMINISTRACYI „Dziennika poznańskiego.”

Szanownych abonentów o dotychczasowej przedpłacie zniżonej zawiadamiamy w odpowiedzi na nadechodzące zapy-

tania, że dalsze zniżanie przedpłaty zamiejscowej jest niemożliwe.

(Nadesłano.)

Pięknym podarkiem jest zawsze słynny Widfeldta likier stołowy Magenbuchen, który przy wigilijnym stole brakuć nie powinien. Do nabycia u A. Cichowicza, S. Samtera.

Czy masz Pan katar?

kaszel, chrypka itp? W takim razie zażyj Pan W. Vossa pigulek katarowych, które natychmiast ulgę sprawiają. Vossa pigulek katarowych nabyć można w aptekach Mankiewicza, Radlauer i innych. Każde pudełko jest opatrzone w nazwisko dr. med. Wittlingera.

Nantes, 7 października 1885.

Panowie Fayard et Blayn rue St. Merri, 30, w Paryżu.

Doświadczyłem takiej ulgi przez użycie papieru, którego Panowie jesteście wynalazcami, w moich cierpieniach reumatycznych i podagrycznych, na które cierpię od lat siedmiu, że

uzuję potrzebę oznajmienia Panom mego najżywszego podziękowania za nieocenione Panów odkrycie z wyrażeniem najgłębszej wdzięczności. (40)

Na gwiazdkę

polecam znawcom i amatorom znane ze swej dobroci papierosy z fabryki p. Komendzińskiego, firma Vulkan w Dreźnie w wielkim wyborze. Zwracam również uwagę na wyborne ogarę z pierwszorzędných fabryk krajowych i zagranicznych. Ceny nader przystępne. (6674)

J. Zyborowicz, Poznań, Nowa ul. 5.

Nowość! (1401)

„LA ROSE“

Papierosy z papieru Różanego i wyborowego tytoniu poleca 100 sztuk po 2 marki fabryka B. Weller w Dreźnie.

Haute-Nouveauté

„Violetta.“ (1401)

Papierosy Nr. 355 z tytoniu smyrniewskiego wyrabiane wysockiego gatunku i aromatu po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk, 99ELLA66

po 1 marce za 100 sztuk poleca Fabryka firma B. Weller w Dreźnie.

Do numeru dzisiejszego dołącza się nadzwyczajny dodatek: (6853)

Katalog dzieł wydanych nakładem

Księgarni Katolickiej.

BEKANNTMACHUNG.

Es wird hiermit zur öffentlichen Kenntnis gebracht, dass der städtische Vollzieher Estel heute aus seinem bisherigen Dienste geschieden und daher nicht mehr befugt ist, Amtshandlungen irgend welcher Art, namentlich die Einziehung von Geldern vorzunehmen. Posen, den 16 December 1886. Der Magistrat

Konkursverfahren.

Über das Veröfen des Rittergutspächters Felix von Walewski zu Ostrowo bei Dolzig wird, d. d. s. e. Amtsungsamt iz keni ubezruend darz than it, heute am 16 ten D zember 1886. Vormittags 11 1/2 Uhr das Konkursverfahren eröffnet. (6812)

Der Herr G. richt. vollzieher Schulz hier wird zum Konkursverwalter ernannt

Konkursforderungen sind bis zum 10 Januar 1887 bei dem Gerichte anzumelden.

Es wird zur Beschlussung über die Wahl eines andrn Verwalters, sowie über die Bestimmung eines Geschäftsbüros und eintr. tenden Falls über die im § 120 der Konkursordnung beziel. in ten G-gestände um i zur Prüfung der angemeldeten Forderungen auf den 29 Januar 1887, Vormittags 10 Uhr, vor dem unterzeichneten Gerichte, Termin anber. umt.

Allen Personen, welche eine zur Konkursmasse gehörige Sache in Besitz haben oder zur Konkursmasse etwas schuldig sind, wird aufgegeben nichts an den Gemeinschuldner zu verabfolgen oder zu leisten, auch die Verpflichtung auferlegt, von dem Besitze der Sache und von den Forderungen, für welche sie aus der Sache abgesonderte Befriedigung in Anspruch nehmen, dem Konkursverwalter bis zum 4 Januar 1887 Anzeige zu machen.

Königl. Amtsgericht zu Schrimm.

„ZIEMIANIN“

Rocznik XXXVII. Tygodnik rolniczo-przemysłowy. Organ centralnego Towarzystwa gospodarczego w WKs. Poznańskim, wychodzi co sobotę w Poznaniu. Pismo poświęcone sprawom ekonomicznym wiejskim, wszelkim gałęziom rolnictwa i przemysłu wiejskiego oraz hodowli inwentarza żywego. Kosztuje kwartalnie 1 m. 90 fen. którą wprost do redakcyi w Poznaniu, św. Marcin 28 I przesyłać należy. (6840)

Niniejszém mam zaszczyt uprzejmie donieść, że z dniem 15-tym bm. otworzyłem w mym hotelu obok składu cygar

HANDEL

win, likworów franc., herbat i wszelkich konserw.

Zarazem nadmieniam, że przyjmuję wszelkie zamówienia na zwierzynę i ryby. Ze względu na to, że w moim hotelu bardzo wiele się konsumuje, jestem w stanie zawsze najświeższym i jak najlepszym służyć towarem.

Poznań, dnia 15 grudnia 1886.

T. Luzziński,

Grand Hôtel de France.

Katalog książek na podarki gwiazdkowe rozsyła na żądanie gratis i franco księgarnia

J. K. ŻUPAŃSKIEGO w Poznaniu.

Pola W.

„Pieśń o ziemi naszej“

z ilustracyami Jul. Kossaka w pięknej i gustownej oprawie 6 Marek.

Wielki wybór książek dla dzieci i młodzieży — książek do nabożeństwa — dzieła ilustrowane w gustownych oprawach poleca

księgarnia

J. K. Żupańskiego w Poznaniu.

Haasenstein & Vogler,

pierwsza i najstarsza ekspedycja anonsów w Wrocławiu,

w Poznaniu: Nathan L. Neufeld, ul. Wilhelmowska Nr. 16, narożnik ulicy św. Marcina, złatwiają po cenach oryginalnych bez wszelkich pobocznych kosztów:

Doniesienia familjne, Dzierżawy, Ogłoszenia kupna i sprzedaży, Submisye, Poszukiwania posid., Ogłoszenia waka sów do wszystkich gazet całego świata.

Fryderykowska ul. 2, J. Flonder, Fryderykowska ul. 2,



zegarmistrz i optyk,

poleca swój bogato zaopatrzony skład w którego rodzaju zegarków z najwspanialszych i po bajecznie tanich cenach. (6291)

„Katolik Śląski“

dawniej „Gazeta G. nosząca i“ (rok 3), wychodzi 2 razy tygodniowo z wizerunkiem Najsw. P. Maryi Piekarskiej i św. Anny. — Przedpłata kwart na wszystkich poczta. wynsi 1 markę.

„Postępowo Rolniczy“

wychodzi rok 12. Cena kwartalna na pocztach 3 marki. — O taskawe porzeczce w prenumeracie pisma powyższych uprasza uprzejmie od lat 12 pracujący na Górsm Śląsku Redaktor w Bytomiu (B-athen O/S). (6835)

200,000 marek!

jest do wypożyczenia na dobra ryckie, na pierwszym miejscu lub bezśrednio za ziomstwem poznańskim, na dłuższy czas, za tan procent, za pośrednictwem

Gersona Jareckiego, przy placu Sapieżym 8 m, w Poznaniu

Demander chez tous les Épiciers et Confiseurs

CHOCOLAT MENIER

Eviter les Contrefaçons

Vente au gros et au détail: J. cob Appel, A. W. Żuromski, S. Sobieski, ul. Kierna w Bazarze. (4978)

Za 3 marki

wszystkie eleganckie czarna mufę z rosyjskich zajęcy (dla dam) podszycy atłasem najepszego gatunku za zaliczką pocztową lub za poprzedniem nadaniem odnośnej kwoty w znaczkach pocztowych lub za przekazem pocztowym.

Juliusz Nawratki, Berlin, Jerusalemstrasse Nr. 15. (6587)

ASTHME

Dusznosc, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu RUREK LEVASSEURA.

Skład główny w Paryżu u Pana LEVASSEUR RUE DU PONT-NEUF, 7. (2)

Album miasta Poznania:

12 widoków, artystycznie wykonanych w oprawie eleganckiej po 1 M. 50 f-n. poleca (6834)

Józef Jolowicz w Poznaniu, nakładca.

Pamiętajcie o dzieciach!!!

„Światelko“

Jedynę w Galicyi ilustrowane pismo dla dzieci i młodzieży, redagowane i zasilane pracami najpopularniejszych pisarzy — rozpoczęło w d. 1 stycznia 1887 r.

rocznik piąty.

„Światelko“ wychodzi 3 razy na miesiąc, każdego 1 10 i 20 — i zawiera: Opowiadania z dziejów ojczyznych powiastki i podróże, życiorysy zasłużonych mężów, szkice z naturalnej historii, rozprawy z dziedziński geografii opisy kr. jów i ludzi itd. — Kronika zastosowana do wieku młodzieńczego, łamigłówki, zadania konikowe, szarady i zadania arytmetyczne z nagrodami za rozwiązanie. (6829)

„Światelko“ jest pismem polskim i religijnym i na gwiazdkę najdoskonalszym podarkiem dla dzieci i młodzieży.

Przedpłata na to jedynę w Galicyi pismo dla dzieci i młodzieży wynosi

rocznie 4 zlr., półrocznie 2 zlr.

Celocroczni prenumeratowicze, składający przedpłatę do końca grudnia 1887 r. otrzymają jako premię, dzi. 10 prof. Mieczysław Baranowski go pt. „Zarys Hygieny i Dyetyki ciała i ducha.“ które to dziełko w każdej rodzinie znajdować się powinno.

Przedpłatę na „Światelko“ najdogodniej przesyłać przekazem pocztowym, pod adresem:

Administracya „Światelka“ w drukarni J. Dankiewiczza w Staszisławiu.

Powróciłem z podróży i konsultuję jak dawniej pomiędzy 8—9 z rana i 3—5 po południu, oprócz tego otwieram (6830)

poliklinikę okulistyczną

w godzinach od 9—10 z rana (z wyjątkiem świąt i niedziel).

Dr. Kapuściński, lekarz praktyczny i specjalista w chorobach ocznych. Wielkie Garbary Nr. 40, I piętro.

PAPIER FAYARD ET BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu katarów, irytacyi piersiowych, reumatyzmów, zwichnięć, ran, oparzeń, odelsków i nagniotków pomiędzy palcami. (17) We wszystkich aptekach. Hurtowa sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri. W Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza.

Konie do bujania

teki szkolne, nadzwyczaj trwałe, jak powszechnie uznano, eleganckie torebki damskie, torby myśliwskie, kuferki, siodła miękkie, damskie i dla chłopców, wszelkiego rodzaju przybory do konnej i powozowej jazdy i do podróży poleca w największym wyborze (6717) J. LATZ, mistrz siodlarski, Rynek 10.

CACAO SOLUBLE Suchard EXCELLENTE QUALITÉ. PRÉPARATION INSTANTÉE.

!WYSTAWA GWIAZDKOWA!

Wielki wybór cukierków na drzewka. Cukrów deserowych. Marcepanów królewieckich w pudełkach i kawalkach, owoce marcepanowe. Toruńskie pierniki Gustawa Weeseego, Pierniki czekoladowe, makaronikowe, Bomby, wszystko, świeże i w wyborowym gatunku poleca Cukiernia E. Adamskiego, (5703) Wrocławska ul. Nr. 14.

Proszę, przed świętami baczyć na to że TYLKO czyste, niegipsowane, francuzkie wina naturalne takie, za które gwarantuję, służą zdrowiu. Wszystkim gościom moim, dobrodziejom i przyjaciółom, życząc jaknajweselszych świąt, zamiast szczególnego w tej mierze doniesienia, polecam się stale dalszym względem Szanownej Publiczności. (843) Skład win i winiarnia: OSWALD NIER, „AUX CAVES DE FRANCE.“

Wielka wystawa gwiazdkowa! CUKRY w wielkim wyborze do strojenia drzewek od 1,20 do 6 marek, smaczne i strojne, konserwowe, pomadkowe, biszkoptowe i marcepanowe. Marcepany królewieckie własnej fabryki funt po 1,50 w pudełkach stósownych do wysłania, marcepany te odznaczają się wyborem smakiem i elegancją wyrobu, Lubeckie marcepany własnej fabryki w rozmaitych formach. Albumy od 1 do 15 Mrk. Torty od 1 do 60 M. w pudełkach, owoce, jarzyny, kury, kaczkę etc. naturalnej wielkości. — Wszelkie gatunki pierników toruńskich Gustawa Weeseego od 2 fen. do 2 Mrk., w pudełkach od 3 Mrk. do 30 Mrk. — Pierniki Hildebrandta z Berlina i Richtera z Norymbergii. — Bombonierki, atrapy i wielki wybór stósownych podarków na gwiazdkę. Cukry deserowe co dzień świeże w eleganckich pudełkach funt 1,50 Mrk., 2 Mrk., 2,50 Mrk., 3 Mrk., 4 Mrk. własnego wyrobu. (6756) Karmelki w 30 gatunkach co dzień świeże od 60 fen. do 1,40 Mrk. i czekolady. Wszelkie zamówienia wykonują stósownie do zlecenia i w dobrym opakowaniu. A. W. Żuromski, cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady, Poznań, Berlińska ul. 6 naprzeciw teatru polskiego, filia Wrocławska ul. 25.

**WIECZORY RODZINNE**

pod kierunkiem literackim M. J. Załuskiej  
 autorów: wczorów czwartkowych, i wędrowek po niebie i ziemi i wielu innych książek dla dzieci.

Od początku istnienia swojego, pismo nasze nie przestało rozwijać się i ulepszać, dotychczas w dwóch pasach prawie objętość swoje powiększyło. Jak dawniej tak i teraz, staramy się przedewszystkiem rozrywkę połączyć z pożytkiem, w przystępnych i zajmujących opowiadaniach podawać zdrowe ziarno, — wpływać na umysł i serce, — szeptać zasady wiary i moralności, budzić zamiłowanie do pracy, kształcić charakter. Jeżeli część to utwory, pisane, przeznaczone dla osób dorosłych, potężny wpływ wywierają, czy to w dodatku czy ujemnym kierunku, o ile więcej jeszcze pożytek lub szkody przynieść mogą wrażliwym istotom umysłom? Zawsze też mieliśmy to na uwadze, nie zapomnieliśmy o wielkiej odpowiadalności, którąśmy wzięli na siebie, rozpoczynając w imię Boże wydawnictwo niniejsze. Dziś, po latach siedmiu wytrwałej pracy, pozyskawszy poparcie rodziców, nauczycieli, przyjaciół młodzieży, którzy nas często obdarzają słowami miłymi i zachętami, z ufnością zamierzamy postępować dalej raz wykładając, raz zwięźle i rzeczliwie, a i nadal nie omisszymy wprowadzać nowych, w nadziei, że z czasem „Wieczory Rodzinne” rozpowszechnią się coraz więcej, zajądą przystępnie do domów zamieszkałych, lecz i pod najskromniejszą strzechą, a wówczas spełnią się pragnienia nasze, wówczas bowiem powiemy sobie, że i my przyczyniliśmy do budowy i do ogólnego dobrodziejstwa społecznego.

Wieczory Rodzinne wychodzą z dwoma dodatkami, z tych jeden instrywany dla młodzieży dlaty, drugi w formie książki, zamyślony zawiera powieści wyborowe, oryginalne i tłumaczone dla młodzieży i tworzy w stosowniejszą biblioteczkę domową. Zamieszczają: poezję, powieści historyczne i obyczajowe, komedye i opisy krajów, podają też w wzór najlepszych wydawnictw zagranicznych dla młodzieży rozmaite zadania konkursowe, mające na celu rozwinięcie umysłu, kształcenia charakteru i budzenie szlachetnej emulacji. Do dawniejszych, dodano jeszcze konkurs robót ręcznych dla pańienek. Nagrody z podpisami pamiątkowymi składają się z książek, albumów, fotografii itp. przedmiotów.

Na rok przyszły redakcja przystąpiła do druku między innymi następujące utwory: w imię koleżeństwa, powieść Bronisławy Porwskiej (autorki Reginki). Po za domem, powieść Ludwika Niemcewskiego. Na zbójce i Ostrowiu, powieść historyczną Michałiny Zielńskiej. Wędrowki po różnych okolicach ziemi rodzimnej. Przygodny podróży żłwików do obojch krajów na morzu i lądzie. Oprócz tego podane będą w dalszym ciągu pogadanki naukowe — Księga pamiątkowa czynów, Gawędy, Podsiuchane u niemowle, fali, Zbiór legend i podań dawnych itd.

Nowi prenumeratorowi otrzymują po zależeniu w kwotę 100 i większą powieść z dziejów saskich pod tytułem tajemnicza starożytność.

Prenumerata wynosi w Warszawie roczne rs. 4, na pocztę w kraju i zagranicą rs. 5, to jest w Galicyi rzymskich 6, a w Księstwie Poznańskim 10, — stosownie do tego półroczna i kwartalna. — Przesyłki pocztowe nie są wliczone w cenę, wprost do Redakcyi: ulica Mazowiecka N. 40.

Mieszkać odtąd na Strzeleckiej ul. Nr. 30, I p. H. Matejko, architekt.

**PODAGRA I REUMATYZM**  
 mogą być na pewno uleczone likworami i pigułkami dr. Laville  
 Likwor leczy skutki cierpienia a pigułki chroniące od legi wości. Obydwa medykamenty nie są tajemnymi środkami. Recepta jest udzielona publiczności z analizą i aprobacją M. Osiana Kenry z wnego chemika akademii paryskiej.  
 Butelki noszą stempel francuskiego rządu i nazwisko Laville Paryż, F. Comar, 28, Rue Saint Claude.  
 Skład w Poznaniu w S. Radlaera Czerwonej aptece.

**T. OTMIANOWSKI,**  
 Magazyn sprzętów kuchennych i domowych,  
 Poznań, Jezuitka ul. Nr. 1  
 poleca jako **praktyczne podarki gwiazdkowe** „wielki wybór przedmiotów domowo-gospodarczych po cenach przystępnych” tudzież **żyłwy** w wszytkich najnowszych systemach. **Dla młodzieży szkolnej ceny wyjątkowe!**

**MONDAMIN** do wszelkich pudringów, legumin, galaret owocowych, tortów itd.  
 Zapisany znaczek ochronny.  
 Dla dzieci chorych nadzwyczaj przydatny, gotowany w mleku, zwiększa strawność mleka.  
**Znakomicie używa się także do zgrzeszenia zup, kakao itd.** Mondamin jest wyrobem z sukurydy, pozabawionym wszelkiej części ostryjczy. Fabr. Brown & Polson, król. dostawcy w Londynie i Berlinie C. W. handlach kolonialnych i kawiarni drogerijnych po 60 f. funt ang.

**F. Zbirański,**  
 Poznań, plac Wilhelmowski 18.  
**Skład i pracownia futer**  
 poleca Szanownej Publiczności swój bogato zapozarty zapas tak męskich jak damskich futer, oraz garniturów w znacznym wyborze i przy umiarkowanych cenach.

**Z powodu opóźnionego sezonu**  
**WIELKA WYPRZEDAŻ**  
 towarów szmuklerskich, posamenteryi, obsad, ryszek, gorsetów, parasoli, pancerzy, skarpetek, krawatów, chustek, Cache-nez, oraz wielkiego zapasu biżuterii.  
**Ceny niżej kosztu.**  
 Wyprzedaż tylko do świąt Bożego Narodzenia.  
**J. W. Chmara,**  
 Wodna 22.

**Wyprzedaż gwiazdkowa.**  
 Aby dać sposobność i najmniejszą zamożną naszej klienteli nabyci dobrych a tanich towarów, urządzamy z dn. 1 i 2 grudnia wyprzedaż od 1/2 cen towarów w zakresie handlu naszego wcho dających, po niebywałych tanich cenach.  
 Mianowicie: materij jedwabnych, welnianych i okryć damskich, z których dawniejsze, by takowe u przatęć, niż pół ceny i brycznej, a nawet niektóre za ka żdą moją błąd sprzedają się cież.  
 Handel białawatów, płótna i konfekcyi damskiej  
**W. Kukulńskiego i Spół.**  
 Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 6.  
 Koberce, chodniki, materje meblowe i franki.

Chcąc odtąd tylko najwięcej pożądaną markę (6916)  
**prawdziwego wina szampańskiego**  
 prowadzić, wyprzedają zapasy moje po cenach następujących:  
**B. Delbeck & Co. Gr. vin de Cabinet but. M. 7**  
**George Goulet Extra dry „ „ 6**  
**Bisinger & Co. Imperial „ „ 4**  
 Sillery gr. Mousseux „ „ 6  
 Poznań, dnia 16 grudnia 1886.  
**T. Luźski. Grand Hotel de France.**

**Do obstalunków**  
 na torty, ciasta świąteczne, jak strucle makowe, migdałowe, z konfiturami, baby, etc. poleca się cukiernią  
**Antoniego Pfitznera**  
 przy Starym Rynku Nr. 6.

**Franciszka Józefa**  
**woda gorzka,**  
 najlepsza i najskuteczniejsza przeeczyszczająca woda mineralna.  
 Do nabycia u Jasińskiego i Ołyńskiego w Poznaniu i we wszystkich znaczniejszych aptekach i składach wód mineralnych. (6266)

**Użyteczne i praktyczne sprzęty**  
 są dla każdego najmilszym podarkiem gwiazdkowym,



**sztućce stołowe,**  
 które ułożone w pudrach lub bez, w różnych gatunkach od najtańszych do najdroższych posrebrzanych wyrubów słynłej bryki **Christofia w Paryżu** po następujących oryginalnych cenach fabrycznych polecam:  
 12 łyżek stołowych M. 27,60 12 widelcy stołowych M. 27,60  
 12 noży „ „ 28,80 12 łyżek do kawy „ 14,40  
 1 łyżka wazowa (biała), 11,20 1 łyżka półmiskowa „ 7,20  
 12 ławeczek do noży M. 13,20.

cały ten komplet najniezbędniejszych w codziennym gospodarstwie domowym, użytecznych sprzętów **kosztuje razem M. 130.**  
 Oprócz powyższych wymienionych sztuczy powszechnie uznanej dobroci polegającej na wieloletniej trwałości tychże, polecam wielki wybór innych do domowego użytku służących przedmiotów jak: cukierniczki, zastawy, kosze do ciast, serwisy do kawy, etażerki, kosze do cukru, menażki do octu i oliwy, sólniczki, podstawki do szklanek, tace różnych wielkości, lichtarze, kandelabry, ozdobne lustra, przybory na gotowanie itp. po możliwie tanich lecz stałych cenach, zapewniając rzetelność i trwałość takowych. (6504)  
**J. Stark, Poznań, Wilhelmowska ul. 21.**  
 Specjalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych.

**Mój zakład zegarmistrzowski**  
 znajduje się obecnie na **placu Wilhelmowskim 3**  
 w dawniejszym „Hôtel du Nord.“  
 Polecam największy wybór (6181)  
**zegarków i łańcuszków**  
 z najlepszych fabryk, po cenach umiarkowanych. Poręczenie kilkoletnie. Sortymenta zegarków i łańcuszków do wyboru wyśłam chętnie  
**L. Marchlewski,**  
 zegarmistrz, były długoletni zarządca składu G. Hübnera.

**Zamówienia**  
**na wystrojone drzewka,**  
 ozdobione cukrami, czekoladkami, marcepanami, piernikami etc. przyjmuję (6756)  
**A. W. Żuromski,**  
 cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolad, Poznań, ul. Berlińska Nr. 6. Filia ulica Wrocławska Nr. 25.

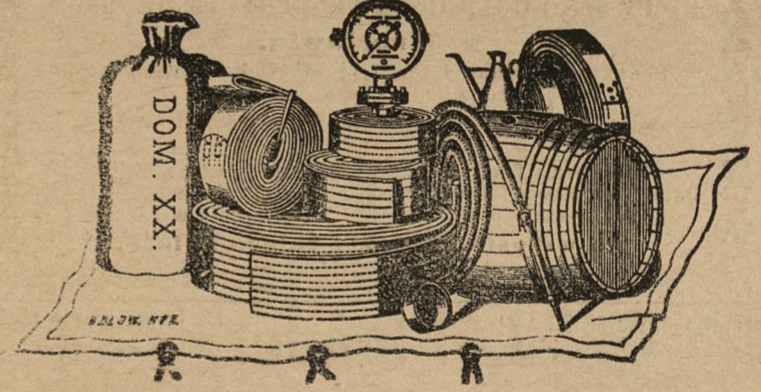
**ŚWIECZKI**  
**na drzewka gwiazdkowe**  
 woskowe, stearynowe, parafinowe, Śweczki żółte, białe, kolorowe, Świece stearynowe, salonowe, stołowe i pajakowe. (6884)  
 Świeca à la Renaissance i Rococo, Specyalność:  
**mydła rodzinne toaletowe.**  
**Adolfa Ascha synowie,**  
 Rynek 82.

**Tanio! Tanio! Tanio!**  
 Kto chce w nadchodzące święta napić się dobrej kawy, herbaty, araku, koniaku francuskiego, taniego dobrego wina, prawdziwej gdańskiej wódki lub benedyktyny, również dobre cygaro wypalić i tabaki zażyć powinien od (6832)  
**Władysława Stachowskiego**  
 w Jarocinie przy ul. Pleszewskiej, tych artykułów nabyć.  
 Na wilią polecam szczupaki, karpie i sędaczki, orzechy włoskie, tureckie i prawdziwe toruńskie pierniki w wielkim wyborze.  
**Wł. Stachowski.**

10 dyplomów i medale złote.  
 1885  
 Wł. Anstetling  
 Antwerpen: Goldene Medaille  
 und Ehren-Diplom.  
**Kemmerich's Ekstrakt**  
**mięsny**  
 do polepszenia smaku zup, podlew, jarzyn;  
**KOND. BULION MIĘSNY**  
 do natychmiastowego przygotowania pożywnego, doskonałego rosolu mięsnego bez żadnych dodatków  
**Papion mięsny** smaczny i łatwo się asymilujący **środek pożywny i wzmacniający dla cierpliwych na żołądek, u diablonych i rekonwalescentów.** (6603)  
 Żądać należy prawdziwych preparatów mięsnych Kemmerich'a Sprzedaż hurtowna u korespondenta „Spółki Kemmerich" **Erich'a Schneider** w Ligney.  
 Miejsca sprzedaży u pp.: W. Becker'a, O. C. Burd'ego, I. Nowakowski'ego, E. Brecht'a Wwy, B. Salomona, Alfonsa Fundlich'a, W. F. Meyer'a i Spł. i Jakóba Appel'a.

Cenniki rozsyła gratis i franco.  
 Podług cennika, ułożonego praktycznie z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam:  
 Urządzenia kompletne z doborowych i trwałych mebli do 2 pokoi **196 M.**  
 Urządzenia kompletne z doborowych i trwałych mebli do 3 pokoi **470 M.** (5466)  
 Urządzenia kompletne z doborowych i trwałych wykwintnych mebli do 3 pokoi **975 M.**  
 Urządzenia kompletne z doborowych i trwałych wykwintnych mebli do 4 pokoi **1563 M.**  
 i t.d. stosownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszczenia. Ceny pojedynczych części urzędzenia obliczają się nie wyżej jak w cenniku.  
**A. ANDRUSZEWSKI.**  
**Magazyn mebli,**  
 Wielka Rycerska ulica Nr. 8.  
 Cenniki rozsyła gratis i franco.

**Pasy parciane amerykańskie,**  
 wyborne zastępują skórzane, są nieprzemakalne i o połowę tańsze od skórzanych.  
**Pasy skórzane. Gumowe artykuły. Wszelkie potrzeby do gorzelni.**



**Oliwa. Smarowidło. Łój. Smarowidło do skór. Worki. Derki. Płachty**  
 polecają po najtańszych cenach.  
**Orłowski i Spółka.**  
 Poznań, Wilhelmowska ulica Nr. 21. (5470)  
**Sprzedaż drzewa opałowego i budowlanego:**  
 z rewiru leśnego **Brandkrug** sprzedawane będą drogą licytacji i publicznej w **piątek dnia 7 stycznia 1887 przed południem o godzinie 10-tęj** w tutejszym urzędzie rentowym: (6831)  
**200 pniów sosnowych i 500 sztuk przelupanych drągów sosnowych.**  
 Wierzonka p. Kobylnicą.  
**H. von Treskow.**

**Marcepany**  
 Lubeckie i krolewieckie.  
**PIERNIKI TORUŃSKIE**  
 Weese'go i Thomasa tudzież innych znakomitych fabrykantów.  
 Bomby lignickie i lakoce norymberskie. Przy zamówieniu za 3 markie udzielam 50% rabatu. (6838)  
**S. Samter jun.,**  
 obok hotelu francuskiego.

**Dr. Westeroth.**  
 Basel-Binningen (w Szwajcaryi).  
**Na święta**  
 żywe karpie, sędaczki, szczupaki, łosose, turboty itd. (6837)  
**Zamówienia z prowincji uskuteczniają się natychmiast. S. Samter jun.,** obok hotelu francuskiego (6837)  
**Najtańsze źródło piwa**  
 prawdziwego kobyli polskiego i różnych innych piw znajdujących się u B. Rakowski'ego przy ul. Nowej 6 w narożniku ul. Muriej. (6886)

**Dom. Skórki per Rogo-**  
 wo ma dobry (6823)  
**niewód**  
 z wszystkimi przybarami tanio na sprzedaż.  
**Cours**  
 de **conversation française**  
 pour les jeunes gens qui désirent se perfectionner dans cette langue.  
 Le cours ouvrira le **2 Janvier** et durera jusqu'au **31 mars 1887**  
**Tous les soirs**, les dimanches et fêtes exceptés de 8 à 10 heures du soir. **Prix du cours, payable d'avance, 30 marcs par personne.**  
**P. Tegssandier,**  
**S. Wielkie Garbary.**

**GOSPODYN!**  
 gotują, a jak ku harz, chlubnie poleca, szuka miejsca od 1 stycznia 87 r. F. A. Drwęski, Wilhelmowska ul. 11.  
**Panna służąca**  
 znająca dokładnie krawiectwo, fryzowanie itd. chlubnie poleca, z paroletnią praktyką w znacznych domach, szuka miejsca od 1. 1. 87. (6887)  
 F. A. Drwęski.

**OGRODOWY**  
 6 lat w jednym miejscu, chlubnie poleca, obeznany z usługą, szuka miejsca na deputat. (6888)  
 F. A. Drwęski, Wilhelmowska ul. 11  
**Pisarz, kawaler,**  
**4 1/2 w obecnym miejscu,** obeznany z prz. w dz. sąsied. gospodarz. i b. w ycznych, wlad. j. i. y. obu jez. niemieckimi, chlubnie poleca, szuka miejsca od 1. 1. 87. F. A. Drwęski. (6889)

**EKONOM**  
 5 lat w jednym miejscu, chlubnie poleca i szuka miejsca od 1. 1. 87. przetykaj skromnie. (6890)  
 F. A. Drwęski.  
**Biuro komisowe**  
**R. Trampezyńskiego**  
 Wielkie Garbary Nr. 11  
 na do nabyczenia od Nowego Roku kłona kawy i żon, ze skromnym art. uszycym, pisarza gospodarczego z 4 letnią praktyką, ogrodnika kawal. obezn. z usług. i grodnika żon. kucharz. żonatego, gos. odynia obezn. z gotowaniem na 8 i 10 pańsk. bonę fr. blaw. do pucząt. dzieci cokolwiek muzykalną i uprząca o łaskawe zlecenia przyrzekając skórą i rzetelną usługą. (6819)

**Rządca gosp.,** w 43-im roku życia, bezżenny, wydalony z granic Królestwa Polskiego, poszukuje odpowiedniego zajęcia, choćby pod dyspozycją dziedzica. Łask. oferty p. Nr. 0861 przyjm. Eksp. Dz. Pozn. (6826)

**OSOBA,**  
 która się na kuchni zna, poszukuje do Nowego Roku umieszczenia.  
 Blizszych wiadomości udzieli Dom. Mierzewo p. Żydowo. (6826)

**Służący kawaler,** w 20 roku, z dobr. swad., poszukuje miejsca w libery lub bez libery od Nowego Roku 1887. Łaskawe zgłoszenia upraszam pod adr. Stefan Skórczewski Poznań, Strzelecka ul. Nr. 22. (0986)

**Młody służący**  
 poszukuje miejsca od Nowego Roku. Adres: W. W. poste restante Gnieznowo (Argentaui). (6881)

**Kucharz**  
 żony, z jednym dzieckiem, poszukuje miejsca od Nowego Roku. Żona mogłaby się trudzić w razie potrzeby. ed. Bliz. wiad. udz. p. Mikołajewski Wilhelmowska ul. Nr. 20. (6883)

**Nauczyciel**  
 łom., kandydat teologii, poszukuje miejsca jako nauczyciel dom. lub korektor pod skromnymi warunkami. Łaskawe oferty do Eksp. Dzien. Pozn. od Nr. 6833.

**Uczeń**  
 z dobrej rodziny i z odpowiednim wykształceniem szkolnym, znajdzie od 1 stycznia p. r. miejsce w destylacji mój i handlu korzennym.  
**E. Brychczyński,**  
**Gniezno.** (6882)

**Kucharz bezżenny,** przyjąty za mównia na odpusty, na polowania i na miesiące. Dowiedzieć się można u p. Matuszowskiego, Szkolna ul. 5.  
 Znajdą natychmiast umieszczenie: **dwie nauczycielki** egz. m., muzyk. **Poszukujacy umieszczenia:** nauczycielka francuska, paryżanka, muzykalna. Nauczycielki do młodszych i podszycych dzieci. **Boya Polki** i Niemki. **Dwóch pisarzy.** Kilku urzędników gospodarczych i kilka gospodyń doświadczonych po zarządu domu. (6839)  
**Agencja Fontowicza.**  
 Dziś we wtorek 7-go grudnia **wieprzowe nogi** (Eisbeine.) (6654)  
**J. Miękiwicz,**  
 Stary Rynek Nr. 58, I p.

Największy skład i najtańsze źródło paszczy damskich Bracia Jacoby, St. Rynek 87.